Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 97. — ROK XLI.

ŚRODA 11 KWIETNIA 1934.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranica
Miesięcznie	5·— zł.	4·30 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów niеopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Polska a Czechosłowacja

Stosunki z naszymi sąsiadami nie układały się przeważnie dobrze od chwili powstania państwa polskiego. Jedynie z Rumunją przez cały czas byliśmy dobrze, natomiast Niemcy, Litwa, Sowiety, były z nami na stopie wrogiej, jeżeli nie wojennej. Odrębnie kształtowały się stosunki z Czechosłowacją.

Nie da się zaprzeczyć, że w pierwszych chwilach istnienia państwa stosunki te zaogniły się ogromnie — wbrew przewidywaniom i życzeniom całego społeczeństwa polskiego — i to z winy nie naszej. Czechosłowacy zagarnęli znaczną część naszego Śląska, terytorja czysto polskie — i to zagarnęli brutalnie, zbrojną ręką, bez uprzedniego uwiadomienia. Bohaterskie walki, jakie drobny strażujący oddziałek wojska polskiego staczał tam z ogromną przewagą czeską, skończyć się musiały dla nas niekorzystnie. Później przyszła dyplomacja, która dla strony polskiej sprawę rozstrzygnęła niekorzystnie. Trzeba zarazem przyznać, że myśmy byli wobec Czechów stuprocentowo lojalni, aż za lojalni. Nikt tak lojalnyby nie był. Gdy węgierskie wojska rzuciły się na Słowaczyznę, a pułki czeskie w popłochu się cofały, nie skorzystaliśmy z tej klęski. — Dalsze zaognienia pomimo to przyszły — przyszły również nie z naszej strony: sprawy spiskie zostały załatwione najniesłuszniej z krzywdą dla nas: nawet Lubowla, która w rękach polskich była przez paręset lat, i została zrabowana przez cesarskie wojska Marji Teresy w r. 1769, nie przypadła nam. Zgoda jednak i wtedy była możliwa — nawet bardzo małym kosztem: Jaworzyny. Jaworzyna była dla nas kwestją raczej prestiżu, niż jakichś walorów specjalnych. Dla Czechów nie przedstawiała też właściwie żadnej wartości, w każdym razie warto było Czechom oddać ją za cenę zgody i przyjaźni. Benesz zasadniczo chciał ją nawet oddać, — i tylko szowinistyczni nacjonaliści czescy Kramarza przeszkodzili ugodzie.

Sprawa Jaworzyny, jak każda sprawa prestiżowa, dotknęła nas bardzo. Stosunki zaogniły się. Na dobitek Czechosłowacja, jak zawsze rusofilska i ukrainofilska, popierała irredentę ukraińską w Małopolsce, pragnąc poprzez te nasze dzielnice mieć przystęp do Rosji, której się spodziewała w chwili, gdy upadną Sowiety. W stosunku do śląskich Polaków polityka czeska była zupełnie nie liberalna. Stosunki były zaognione i znów — powiedzmy otwarcie — nie z naszej winy.

Przecież polityka ma cele dalsze, nie obliczone na dni, ale na wieki. Złe stosunki z Czechosłowacją są nonsensem. Zwracałem na to uwagę niejednokrotnie w różnych miejscach, na łamach „Głosu Narodu" również. Jeszcze w 1924 r. w okresie dużego napięcia politycznego z Czechosłowacją pisałem, że niema sensu opierać stosunku do narodu pomimo wszystko bliskiego krwią i interesami na sprawie Jaworzyny. Jeszcze w 1927 roku pisałem, że polityka polska powinna być polityką słowiańską, a powtarzałem i uzasadniałem to potem wielokrotnie, po raz ostatni w Sejmie w r. 1933 i w tymże roku w numerze wielkanocnym „Głosu Narodu".

Z drugiej strony też stosunki z Czechami zwolna układały się i przyjmowały powoli charakter przyjazny.

Nie będę powtarzał argumentów ogólnych, zasadniczych, dzisiaj, gdy stosunki z Czechosłowcją są znów napięte. Nie wiem, z czyjej winy. Najprawdopodobniej — jak zawsze — z winy obustronnej. Nie da się zaprzeczyć, że Czesi w stosunku do nas nie postępują tak, jak powinni postępować pobratymcy, że położenie ludności polskiej, osiadłej od kilkunastu wieków na Śląsku Czeskim nie jest miłe i że Czesi stosują tam politykę „uprzejmego niszczenia polskości". Nie da się jednak zaprzeczyć, że, z drugiej strony, my również, zamiast łagodzić, rozdmuchujemy i rozogniamy spory, które powinny być w zarodku zduszone.

Położenie międzynarodowe Polski jest dzisiaj znacznie lepsze, niż było rok temu, znacznie lepsze, niż Czechosłowacji. Ale trzeba patrzeć w przyszłość i nie wykorzystywać go dla doraźnych korzyści. Czesi potrzebują nas więcej niż my ich, to jest niewątpliwe. Ale też niewątpliwe jest, że jak to wielokrotnie podkreślałem — Polska powinna prowadzić politykę słowiańską i poprowadzić ją. Poprowadzić ją, to znaczy, pokierować ją, to znaczy, ująć w ręce jej ster. Polska i tylko Polska dzisiaj tę rolę spełnić może. To jest dzisiaj jej rola i jej misja.

A w tym celu należy — nie zadrażniać stosunków, pomijać drugorzędne spory z narodami słowiańskimi. Mamy doskonałe stosunki z Jugosławją i Bułgarją, lubią nas Słowacy, ale to nie wszystko. W obrębie polityki słowiańskiej powinniśmy uważać spór z Czechosłowacją, za spór w rodzinie. Nie ustąpić ze słusznych praw swoich, ale na zadrażnienia patrzeć z pewną wyrozumiałością, z pewną tolerancją. Dążyć do uzgodnienia, a nie do rozognienia. Do zjednoczenia, a nie do rozbicia. Do zjednoczenia narodów słowiańskich.

Prof. dr. Stefan Bryła,
poseł na Sejm.

Lektura Sienkiewicza w szkołach

Sprostowanie Minist. oświaty.

Warszawa. (PAT). W związku z pojawiającemi się w prasie artykułami **o usunięciu dzieł Sienkiewicza z listy lektur szkolnych,** Ministerstwo W. R. i O. P. komunikuje, co następuje:

1) Nieprawdą jest, jakoby pisma Sienkiewicza, w szczególności „Ogniem i Mieczem" oraz „Krzyżacy" były usunięte z listy lektur szkolnych, natomiast prawdą jest, że **„Ogniem i Mieczem" jest nadal obowiązującą lekturą w klasie 4. „Krzyżacy" zaś lekturą uzupełniająca w klasie 5 i 6 dawnego typu.** 2) Nieprawdą jest, jakoby lekturę dzieł Sienkiewicza usunięto z programów języka polskiego nowego typu, natomiast prawdą jest, że **listy lektur języka polskiego dla gimnazjum nowego typu dotychczas nie ogłoszono.**

SKAUCI RUMUŃSCY W WARSZAWIE.

Warszawa 10. 4. (PAT). Wczoraj przybyła do Warszawy na zaproszenie Związku Harcerstwa Polskiego **delegacja skautów rumuńskich, złożona z 67 osób.** Na dworcu głównym gości rumuńskich witała drużyna reprezentacyjna, złożona z 40 harcerzy i harcerek, oraz przedstawiciele komendy Z. H. P.

Projekt reformy studjów uniwersyteckich

Warszawa, 10. 4. (Telef. wł.). Ministerstwo Oświaty rozpatruje projekt **reformy studjów na wyższych uczelniach.** Rady wydziałów **prawa i medycyny** uniwersytetów, nadesłały Ministerstwu swe projekty. Na wydziałach lekarskich projektowane jest wprowadzenie studjów, **umożliwiających absolwentom specjalizację.** Na prawie ma być położony nacisk **na zajęcia praktyczne przez wprowadzenie obowiązkowych seminarjów.**

Prawo wyboru zaopatrzeń emerytalnych

Warszawa, 10. 4. (Telef. wł.). Odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którem **przyjęto projekt rozporządzenia Prezydenta Rzpltej z mocą ustawy o prawie wyboru zaopatrzenia emerytalnego funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych.**

Rozporządzenie to przyznaje funkcjonarjuszom państwowym, którzy przed 1 lutego pozostawali w czynnej służbie i odbyli do tego czasu wysługę emerytalną, **prawo wyboru pomiędzy zaopatrzeniem emerytalnem, obliczanem według zasad nowych z 28 października 1933 r. a zaopatrzeniem, któreby otrzymali, gdyby przeszli w stan spoczynku od 1 lutego 1931 r.** Ponadto nowe to rozporządzenie wprowadza **stały 10 proc. dodatek do podstawowego wymiaru emerytury,** jako odpowiednik wypłacanego dotychczas emerytom wojskowym i cywilnym **dodatku mieszkaniowego.**

Skutkiem dokonanego przeszeregowania urzędników do nowych grup uposażeniowych, w niektórych wypadkach **podstawa wymiaru zaopatrzenia emerytalnego uległa obniżeniu** a funkcjonarjusze państwowi przeniesieni na emeryturę po 1 lutego, otrzymaliby **niższy wymiar emerytury** od tego, jaki byłby im przyznany na zasadzie starych przepisów. Projekt dekretu usuwa tę niedogodność, dając wymienione prawo wyboru.

Prawo wyboru zaopatrzenia służyć będzie **w ciągu dni 30 od dnia doręczenia orzeczenia o przyznaniu i wymiarze emerytury.**

POSELSTWO W MOSKWIE AMBASADĄ.

Warszawa, 10. 4. (PAT). Oprócz dekretu o wyborze emerytur, Rada Ministrów uchwaliła wniosek ministra spraw zagran. **o przemianowaniu poselstwa R. P. w Moskwie na ambasadę** oraz parę rozporządzeń, dotyczących **zmiany granic niektórych powiatów** w województwach południowo-wschodnich.

——oo——

Czy Barthou zatrzyma się w Berlinie?

Paryż. (PAT.). W związku z pogłoskami, łączącemi przyjazd ambasadora Francoisa Ponceta, **z rzekomem zaproszeniem ministra Barthou do zatrzymania się w Berlinie,** „Petit Parisien" pisze, że dotychczas **nie uczyniono w tym sensie żadnej demarche na Quai d'Orsey.** Wątpliwem jest, by sytuacja uległa w najbliższym czasie zmianie, gdyż **Barthou udaje się do Polski, oddając w ten sposób wizytę, złożoną przez min. Becka w Paryżu.** Rewizyta ta była zdecydowana już **oddawna** i została przygotowana jeszcze przez ministra Paul Boncoura. Obecnie więc nie możnaby bez zupełnej zmiany jej ducha i znaczenia poprzedzić ją spotkaniem tego rodzaju, nawet gdyby to spotkanie miało się ograniczyć do wymiany kilku banalnych zmian. **Jedynym rezultatem takiej inicjatywy byłoby wytworzenie między Paryżem a Warszawą atmosfery skrępowania i trudności,** podczas gdy pragnie się w obu stolicach przywrócić w pełni dawne zaufanie i serdeczność. **„Le Journal"** zaznacza, że spotkanie pomiędzy ministrem Barthou a kanclerzem Hitlerem lub v. Neurathem może być wytłumaczone **dopiero po rozmowie francuskiego ministra spraw zagran. z polskimi i czechosłowackimi mężami stanu.** Należy jednak podkreślić, że nawet z tem zastrzeżeniem spotkanie to **w obecnych okolicznościach wydaje się dość nieprawdopodobne.**

Dzieci przywódcy liberałów w szeregach Labour Party.

Londyn. (PAT.). W sferach parlamentarnych i politycznych Londynu szeroko omawiana jest sprawa **wstąpienia syna Lloyd George'a posła Gwillyma do Labour Party.** Syn przywódcy liberałów zgłosił podobno chęć wstąpienia do Labour Party **za poradą ojca.** Stary Lloyd George ma być tak zniechęcony do obecnej taktyki partji liberalnej, że **pragnie w ten sposób dać wyraz swemu niezadowoleniu.** Według pogłosek **również córka Lloyd George'a, posłanka Megan zamierza wstąpić do Labour Party.**

GRZYMAŁA-SIEDLECKI LAUREATEM NAGRODY ZWIĄZKU AUTORÓW DRAMAT.

Warszawa (PAT). Doroczną nagrodę Związku autorów dramatycznych Polski im. Leona Reynela przyznano Adamowi Grzymale-Siedleckiemu za trzyaktową sztukę pt. **„Czwarty do brydża".** Z pośród kilkunastu sztuk polsk., granych w ciągu ostatniego roku na scenach warszawskich, jury z przewodniczącym p. Wacławem Grubińskim wyróżniło do ściślejszej dyskusji 4 sztuki: **„U mety" K. H. Rostworowskiego, „Czwarty do brydża" Grzymały Siedleckiego, „Zalotnicy niebiescy" Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej i „Rodzina" Słonimskiego.** W rezultacie przy ścisłem głosowaniu **wszsytkie głosy otrzymał Adam Grzymała Siedlecki.**

14 MILJ. ZŁ. NADWYŻKI W BILANSIE HANDL. ZA MARZEC.

Warszawa, 10. 4. (Telef. wł.). Bilans handlu zagranicznego Rzpltej za **marzec,** według dotychczasowych obliczeń Urzędu Statystycznego wykazuje **saldo dodatnie w sumie 14.767.000 zł.** Import do Polski przedstawiał wartość — **72.802.000 zł., eksport 87.567.000 zł.**

SAMOBÓJSTWO ADWOKATA.

Warszawa, 10. 4. (Telef. wł.). Dziś rano popełnił samobójstwo 56-letni **adwokat Tadeusz Łobanowski.** Był on sublokatorem Jadwigi Wierzbińskiej, wdowy po literacie śp. Macieju.

——•O•——

Płock (PAT). We wsi Skarżyna, gm. Wójtów powiatu płońskiego, zmarł w podejrzanych okolicznościach zamożny gospodarz, **ale samotny i odludek** nazwiskiem Kruszewski. Przeprowadzone śledztwo wykazało, że niedawno Kruszewskiemu **zdechł koń, a on fakt ten ukrył i żywił się padliną aż do kompletnego zatrucia organizmu.**

POGŁOSKI O SAMOROZWIĄZANIU PARTJI CHRZEŚĆ.-SOCJALNEJ.

Wiedeń 10 kwietnia. Na zgromadzeniu frontu ojczyźnianego zapowiedziane zostało **samorozwiązanie partji chrześcijańsko-społecznej w Austrji.** Aczkolwiek w sprawie tej **zarząd partji jeszcze się nie wypowiedział,** rozwiązanie partji ma nastąpić dnia 1 maja.

O czem piszą inni?..

Ratunek w 10 przykazaniach.

Sanacyjny „Kurjer Wileński" pisze:

„Kroniki policyjne i prasa codzienna notują całą serję samobójstw. Tragedje na wsi wynikają najczęściej na tle majątkowem. Jest to jeden z objawów walki o byt. Natury czynne, pełne energji szukają wyjścia z sytuacji — w zbrodni. Inaczej nie mogą — nie umieją. Kiedyś hamowała zbrodnicze zapędy etyka katolicka. Kościół przestraszał Boży gniew. **Nastąpił kryzys władztwa Kościoła.** Kościół już nie jest hamulcem, powstrzymującym od zbrodni przestępców z wieśniaczych mas. Przestępcy wsi rekrutują się przeważnie z młodego pokolenia. **Młoda wieś domaga się nowej etyki — nowych moralnych praw".**

„Szkoda wielka. — pisze „Kurjer Warszawski" przytoczywszy te słowa — że ten odłam „młodego pokolenia" wiejskiego, który znajduje się w sferze obserwacji, a może i wpływów sanacyjnego publicysty, zamiast domagać się „nowej etyki — nowych moralnych praw", nie nawróci właśnie do tych praw odwiecznych, opartych na etyce katolickiej, a wyrażonych tak dobitnie w dziesięciorgu Boskich przykazań".

„Uniwersytety ludowe" w Polsce.

B. kurator p. Nowicki pisze w „Kurjerze Porannym" o uniwersytetach ludowych, których działalność bardzo optymistycznie ocenia.

„W Polsce pracują współcześnie tego rodzaju szkoły w Dalkach, w woj. Poznańskiem, w Szycach pod Krakowem, w Gaci w woj. Lwowskiem i w Michałówce k. Krzemieńca. Lecz czemże jest tych parę szkół w stosunku do bezmiernych potrzeb kulturalnych 72 proc. masy ludności wiejskiej?

Rozumiał to ś. p. Adam Skwarczyński i stąd hasło, które rzucił: „Pokryć Polskę siecią wiejskich uniwersytetów ludowych, wydobyć z rzeszy wiejskiej najlepsze i najtęższe siły jej przodowników i wyzwolić do twórczej pracy dla Państwa Polskiego nieprzebudzoną dotąd i niespożytkowaną energję twórczą wsi polskiej".

Uniwersytet w Dalkach ma charakter katolicki, — uniwersytet w Szycach został zlikwidowany, — uniwersytet w Gaci jest placówką zdecydowanie antykatolicką (dyr. Solarz). Czyżby b. kurator o tem nie wiedział?

Anglik o Polsce.

„Narodowiec" z Lens (półn. Francja) przytacza ciekawy głos angielskiego dziennika „The Evening Standard". Autor, Stephan Kinghall, od szeregu miesięcy oświetla najpoważniejsze zagadnienia światowej polityki **w formie listów do dzieci;** dzięki temu przemawia w sposób zrozumiały dla wszystkich. Jeden z ostatnich listów poświęcił Polsce, a zatytułował go: „Kraj, który zmarnował 100 lat".

„Kochane Dzieci, — rozpoczyna autor — **Kraj ten to Polska, jeden z najważniejszych krajów, powstałych po wojnie.** O ile to dotyczy Polski, to Polska po wojnie właściwie zmartwychwstała. W wiekach średnich był to wielki naród w Europie. Miał kilku sławnych królów, lecz **zadużo możnowładców, których głównem zajęciem — były wzajemne kłótnie".**

A po wojnie? Kraj ten — pisze Anglik — miał duże trudności, m. in. walutowe.

„Człowiek, który doprowadził finanse Polski do porządku", mówi dalej autor" nazywał się **Grabski.** Czy nie właściwe to nazwisko?" (Słowo „grab" w języku angielskim znaczy: **„chwytać, rabować").**

„Może Was to zabawić, kiedy się dowiecie, że **Wielka Brytanja pożyczyła pieniądze Niemcom, a ci znowu pożyczyli je Polsce pod warunkiem, że Polacy będą kupować niemieckie towary..**

Polacy wywożą węgiel, ropę i artykuły spożywcze. My możemy z łatwością dostarczyć im tego, czego oni potrzebują, ale co możemy brać wzamian. Węgla i ropy nie potrzebujemy. Jeżeli będziemy przywozić polskie artykuły spożywcze, jak bekon i masło, to co powiedzą nasi rolnicy oraz rolnicy w Kanadzie, Nowej Zelandji i Australji?".

„Kleptomanja ideowa".

„Słowo" wileńskie atakuje „Legjon Młodych"... Traktuje go dość lekceważąco. Pisze, że „L. M." ciągle zapożycza u innych ideologji. Naprzód — twierdzi — „ukradł" Myśli Mocarstwowej (konserwatywnej) solidaryzm. Potem bolszewizm — kolektywizm. A teraz — zapewnia — kradnie „endekom" antysemityzm (?), który kojarzy z syjonizmem (?).

„Legjon Młodych — pisze „Słowo" — cierpi na kleptomanję ideową (manję kradzenia). I fakt ten nas wcale nie zdumiewa. **Legjonu Młodych nie tworzyli młodzi. Twórcami jego byli starsi, co go potrzebowali dla celów politycznych.** Dziś, — gdy następuje ciągła kompromitacja sympatyj dla komunizmu, Legjon Młodych zaczyna „pożyczać". Stwierdzam, że Legjon Młodych w ten sposób może się stać kompletnie mocarstwowy".

Niemcy coraz bliżej u celu.

NOWA FAZA ROKOWAŃ ROZBROJENIOWYCH.

Dziś już zdaje się nie ulegać najmniejszej wątpliwości, że równouprawnienie Niemiec w zakresie zbrojeń jest kwestją **najbliższej przyszłości.** Jak donoszą z Londynu, rząd angielski ma zamiar wystąpić z inicjatywą zwołania **konferencji mocarstw europejskich** celem uchwalenia zasad konwencji rozbrojeniowej, która przypuszczalnie zwołanaby została na d. 23 maja r. b. Według wiadomości z Paryża, rząd francuski wyraził już zgodę na odbycie takiej konferencji, która ze względu na udział Niemiec zbierze się zapewne **poza Genewą.**

Jeżeli — jak przewidują powszechnie — podstawą projektowanej konwencji rozbrojeniowej będzie **przyznanie Niemcom równouprawnienia** w dziedzinie zbrojeń, to — nie trzeba się łudzić — będzie to równoznaczne **z osłabieniem postanowień Traktatu Wersalskiego.** To, że Niemcy, mimo wszystko, zbroją się nieustannie, że ich siły zbrojne już dawno przekroczyły ramy, przewidziane przez traktaty pokojowe, że stworzyły w tym zakresie cały szereg faktów dokonanych **nie da się porównać z legalizacją tych zbrojeń,** jaką będzie dla nich przewidywana konwencja, uznająca zasadę równouprawnienia. Legalizacja zbrojeń pod **względem prestiżowo-moralnym** posiada dla Niemiec pierwszorzędne znaczenia i tem się tłomaczą ich nieustanne zabiegi o osiągnięcie tego zasadniczego celu ich polityki zagranicznej.

Dla państw, które podpisały Traktat Wersalski i uważają go **za kamień węgielny** w stosunkach międzynarodowych, uznanie Niemiec za równouprawnione w zakresie zbrojeń, będzie **poważnem ustępstwem** od dotychczasowej ich polityki, będzie **rezygnacją ze stanowiska,** którego przestrzegały od lat kilkunastu. Ofiarę taką mogą okupić tylko **poważne gwarancje bezpieczeństwa,** które bynajmniej nie zwiększy się, gdy Niemcy uzyskają równouprawnienie.

Zdaje się, że sprawa ta będzie głównym przedmiotem narad, jakie już w niedługim czasie odbędzie francuski minister spraw zagranicznych, p. Barthou, podczas **swych wizyt w Warszawie i Pradze.** Obecnie na ten temat toczą się rokowania między Paryżem a Londynem i Rzymem. Głos decydujący będzie miała w tej kwestji Wielka Brytanja. Od jej stanowiska, od jej udziału w pakcie gwarancyjnym i od stopnia tych gwarancji, na które zechce się ona zgodzić, zależy powodzenie nowej i, bodaj już **ostatniej, fazy rokowań rozbrojeniowych.**

Nie można się łudzić, aby Anglja w tym kierunku poszła **zbyt daleko.** Raz sprzeciwia się to jej tradycyjnej polityce, a następnie nie odpowiada tym tendencjom, które w tej chwili **dominują w angielskich kołach rządowych.** Z tych tendencyj wynika jasno jedno: rząd angielski zrezygnował z dotychczasowych swych planów rozbrojeniowych i gotów jest prowadzić **rokowania dalsze wyłącznie na podstawie stabilizacji zbrojeń francuskich przy równoczesnem** powiększeniu zbrojeń niemieckich. Wyrazem tych tendencyj jest dążenie do zawarcia konwencji rozbrojeniowej w **jakiejkolwiekbądź formie.** Co do gwarancji, to, zdaje się, Anglja nie pójdzie poza **międzynarodową blokadę gospodarczą** państwa, uznanego za napastnika.

Gdy tak się przedstawia sytuacja na terenie międzynarodowym, prasa zagraniczna przynosi coraz to inne szczegóły, dotyczące zbrojeń niemieckich. Ostatnio rozpisują się o nich szeroko moskiewskie „Izwiestja", nawiązując do wywiadu, udzielonego przez Hitlera korespondentowi „Associated Press". Moskiewski dziennik **ostro atakuje zbrojenia niemieckie,** wskazując na kolosalny wzrost niemieckiego budżetu wojskowego, ukrytego przeważnie w budżetach innych resortów. Rozbudowę szos, przeprowadzoną pod pozorem walki z bezrobociem, pismo uważa za przystosowanie sieci drogowej do **motoryzowanej obecnie** na wielką skalę armji niemieckiej. „Izwiestja" wskazują pozatem na wzrost budżetu Reichswehry z 671 miljonów na 894 miljonów marek i ministerstwa lotnictwa z 78 na 208 miljonów oraz na przeznaczenie 250 miljonów na oddziały szturmowe. Pismo dodaje, że owe liczby urzędowe **w słabym jedynie stopniu** odpowiadają rzeczywistości.

Inne liczby, ale nie mniej znamienne, zamieszcza strasburska **„Republiqqe".** Według powyższego pisma firma „Siemens" przyjęła w przeciągu roku 14.831 nowych pracowników z czego 8400 w czasie od 1-go października 1933 r. do 15 marca 1934 r. Firma „I. G. Farben-Industrie" powiększyła swój personel w r. 1933 o 16.287 osób, od 15 zaś marca do 30 czerwca 1934 r. firma ta zaangażować ma nowych 3.400 pracowników.

„Ponieważ o jakimkolwiek, najlżejszym choćby wzroście eksportu nie może tu być mowy, jasne jest — oświadcza pismo strasburskie — że ożywienie w „I. G. Farben" **stoi w ścisłym związku z wykonywaniem niemieckiego programu zbrojeń chemicznych.**

„Republique" podaje wreszcie, że w zakładach Kruppa znalazło pracę w okresie od października 1933 r. do początku marca 1934 r. 6.673 nowych robotników, od grudnia zaś 1932 r. do marca r. b. personel tego przedsiębiorstwa wzrósł ogółem z 16.812 na 26.547 osób, czyli o około 60 procent.

„Przypuszczać należy, że cyfry, przytoczone przez moskiewskie „Izwiestja" i dziennik strasburski, cyfry, **pokrywające się z innemi informacjami,** będą wzięte pod uwagę przy omawianiu zagadnienia gwarancyj bezpieczeństwa. Byłoby źle, gdyby ich wymowa nie wywarła **potrzebnego wrażenia** na rokujące państwa i gdyby one, godząc się na równouprawnienie Niemiec w dziedzinie zbrojeń, gdy inaczej być nie może, nie stworzyły rekompensaty, która choćby w pewnej mierze **neutralizowała przygotowania niemieckie do wojny odwetowej.** A. D.

Znowu na widowni...

Propaganda na rzecz powrotu Habsburgów do Austrji, przywrócenia im tytułów, przywilejów i majątków, propaganda, której ostatecznym celem jest przywrócenie monarchji nad Dunajem rozrasta się coraz bardziej i zaczyna niepokoić sąsiadów bezpośrednich Austrji.

Nagły wzrost i rozkwit ruchu legitymistycznego probabsburskiego wiąże się chronologicznie ze zmianą tego ustępu w tekście konstytucji, który mówi o ustroju politycznym Austrji powojennej. **Wyraz republika został usunięty, a na jego miejsce wstawiono nowy termin: państwo związkowe.** Oficjalne wyrzeczenie się formy republikańskiej podziałało na obóz legitymistyczny w Austrji tak pobudzająco, iż działalność jego ściągnęła na siebie uwagę prasy światowej, która zaczęła obserwować i analizować nader uważnie wszystko, co się dzieje w szeregach stronników monarchji Rakuskiej.

Święta Wielkanocne dały monarchistom austrjackim asumpt do wystąpień publicznych, do demonstracyj, w których brały też udział oddziały Heimwehry. **Rząd zajął wobec tych wystąpień stanowisko życzliwej neutralności.** Zaznaczyła się też pewna zmiana frontu w części prasy austrjackiej, głównie wiedeńskiej, która zaczęła systematycznie zamieszczać artykuły retrospektywne, wychwalające i gloryfikujące rządy Habsburgów i wszystko, co się w tych czasach dokonywało. Jednocześnie **zabrali też głos na łamach prasy przedstawiciele zarówno domu Habsburskiego, jak i b. ministrowie cesarscy,** wybitni członkowie rodzin arystokratycznych, zbliżonych ongi do dworu. W jednej z takich enuncjacyj pochwalnych zabrał głos b. prezes rady ministrów cesarskich, **hofrat Hussarek,** który oddał przedewszystkiem honory „panującej ongi pod berłem Habsburgów pokojowej symbiozie wszystkich ludów w monarchji austro-węgierskiej". Bardziej ważki od tego votum monarchistycznego jest głos obecnego ministra sprawiedliwości, **dr. Schuschnigga.** W wywiadzie udzielonym jednemu z dziennikarzy amerykańskich wyraził się minister: „Jestem zdeklarowanym monarchistą!.. Dla nas powrót Habsburgów do Austrji i zwrot skonfiskowanych im majątków jest okolicznością, nie mającą charakteru politycznego, lecz jedynie i wyłącznie charakter i cechy prawne". Dalej mówi minister, iż dziwnem mu się wydaje wrażenie, jakie wywołała rewizja ustaw antyhabsburskich, „tembardziej, iż rewizja ta nie ma nic wspólnego z ustrojem Austrji, co zresztą — dodaje — jest naszą sprawą ściśle wewnętrzną, leżącą przytem w granicach pojęć o samo-określeniu narodów".

W tym samym sensie, choć w skromniejszej może formie, wyraża się **obecny minister obrony krajowej, hr. Schönburg-Hartenstein.** I on nie ukrywa swojego przywiązania do dynastji ani sympatji dla monarchji, w której widzi najbardziej odpowiednią dla Austrji formę ustroju państwowego.

Objawy te budzą żywe zainteresowanie w prasie państw Małej Ententy, z niepokojem śledzącej wzrost aktywności obozu legitymistycznego w Austrji. E. R.

Politycy litewscy o porozumieniu z Polską

Z Kowna donoszą: Czasopismo „Diena" ogłasza ankietę z działaczami politycznemi o możliwości porozumienia z Polską.

Przywódca ludowców Slezewiczius oświadczył:

„Aktywna polityka w stosunku do Polski, bez zrzeczenia się pretensji litewskich do Wilna, miałaby bardzo doniosłe znaczenie. Tego rodzaju możliwość musi być znaleziona, ponieważ plany agresywne Niemiec w wysokim stopniu zagrażają Litwie".

Jeden z przywódców narodowców prof. Tomaszajtis oświadczył:

Nie należy się obawiać honorowej izolacji. Pośpiech jest niedopuszczalny, biorąc pod uwagę kilka nieudanych prób w niedalekiej przeszłości".

Chrześcijański demokrata, prof. Pakštas uważa, że:

„Chwila obecna jest nieodpowiednia do rozstrzygnięcia kwestji wileńskiej. Gdyby jednak Polska poszła na pewne ustępstwa terytorjalne, to wyjście może daloby się znaleźć. Na zasadzie obecnego status quo Litwa nie ma żadnych podstaw do nawiązania normalnych stosunków z Polską".

Dr. Karvelis, również członek ch. d., oświadczył:

„Nasza walka nie może pozostać bez skutków. Wszczęcie rokowań za wszelką cenę równałoby się krótkowzroczności politycznej. — Wszelką jednak propozycję, uczynioną bezpośrednio lub też za pośrednictwem państw trzecich, należy rozpatrzyć, stosunki bowiem z Warszawą są dla nas jednem z najważniejszych zagadnień".

Sekretarz generalny stronnictwa narodowego Rasteinis oświadczył:

„Moglibyśmy pójść na sto procent ustępstw, jednakże Wilno z naturalnem jego zapleczem stanowi minimum naszych żądań".

Na ziemiach Rzplitej.

Nowy szef lotnictwa cywilnego.

Podpułk. obserwator Czesław Filipowicz został zwolniony ze stanowiska dyrektora Departamentu Lotnictwa Cywilnego w Ministerstwie Komunikacji. Na miejsce jego powołano **maj. Tomasza Turbiaka** z Wydziału Zaopatrzeń Aeronautyki, który w swoim czasie był dyrektorem Polskich Linij Lotniczych. Podpułk. Filipowicz przechodzi na **stanowisko dowództwa szkoły lotniczej w Bydgoszczy.** Był on uczestnikiem nieszczęśliwego lotu polskiego z Warszawy na Syberję, podczas którego zginął ś. p. kpt. Lewoniewski.

Burzliwy epilog eksmisji.

Dom zdemolowany — lokator na bruku.

W dniu 3 bm. komornik lwowskiego sądu grodzkiego przeprowadził eksmisję w Hołosku Małem, gdzie usunął na mocy wyroku sądowego z domu M. Szpali lokatora L. Marcinkowskiego z rodziną. Było to jeszcze przed okólnikiem p. ministra sprawiedliwości o wstrzymaniu eksmisyj. W sobotę rozegrał się epilog tej eksmisji w formie bardzo burzliwej. Oto eksmitowany Marcinkowski przybrał sobie do pomocy około **50 osób** i przy pomocy tych ludzi wtargnął popołudniu z powrotem do swego mieszkania w domu Szpali, wyrywając kłódki. Wieczorem zaś gospodarz Szpala dobrał sobie do pomocy **100 gospodarzy z Hołoska,** wpadł do mieszkania Marcinkowskiego, **zdemolował cały dom, połamał drzwi, okna i werandę a rzeczy lokatora wyrzucił na bruk.** W rezultacie rodzina Marcinkowskiego schroniła się u sąsiadów.

Pies... spadkobiercą.

Przed tygodniem zmarł w Kołomyji em. nauczyciel szkoły powsz. **śp. Karol Kudelski.** Prowadził on ostatnio dziwaczny tryb życia, co przypisywano jego praktykom okultystycznym. Rozporządzeniem ostatniej woli zapisał cały swój majątek swemu... psu, któremu **ustanowił kuratora,** postanawiając zarazem, że na wypadek śmierci psa, majątek przypaść winien tut. towarzystwu ochrony zwierząt. Nie ulega wątpliwości, że rozporządzenie to zostanie sądownie zaczepione, a wtedy prawnicy będą mieli do rozwiązania niecodzienną zagadkę uniwersalnego dziedzica w postaci... psa.

—:ooo:—

KS. HLINKA PRZYJEDZIE DO CZĘSTOCHOWY. Ks. prałat Andrzej Hlinka, poseł do parlamentu w Pradze, a zarazem prezes słowackiego stronnictwa ludowego, wybiera się do Częstochowy pod koniec maja.

ZJAZD KATOLICKI W WIELKOPOLSCE. Zgodnie z wolą JEm. Ks. Kardynała Prymasa Augusta Hlonda Archidiecezjalna Liga Katol. w Poznaniu organizuje Zjazd katolicki, który obradować będzie w dniach 23 i 24 czerwca rb. (sobota i niedziela) w Pleszewie. Myślą przewodnią Zjazdu katolickiego będzie „Jubileusz Odkupienia“, a nadany mu będzie charakter „jubileuszowej manifestacji diecezjalnej“. Prace organizacyjne Zjazdu są już w pełnym biegu. (KAP.)

TRAGEDJA LEKARZA. W Ubezpieczalni Społ. we Lwowie praktykował ginekolog, emerytowany lekarz powiatowy z Pomorza dr. **Pauzewicz.** Od dłuższego czasu zdradzał on objawy anormalności. W swem mieszkaniu gwizdał, krzyczał, wyrzucał bułki na ulicę itp. Onegdaj dr. Pauzewicz zabarykadował się w pokoju i nie chciał go pod żadnym pozorem opuścić. Wezwano policję i straż pożarną. Po wyłamaniu drzwi nieszczęśliwego lekarza obezwładniono i **w kaftanie bezpieczeństwa odstawiono do Zakładu dla umysłowo chorych w Kulparkowie.**

O NADUŻYCIA W WOJSK. INSTYTUCIE INŻYNIERJI. Sąd okręgowy w Warszawie rozważał sprawę **Stan. Żołnowskiego, urzędnika wojsk. Inst. inżyn.,** oskarżonego o nadużycia.

Nadużycia, w sumie 17.000 zł. polegały na tem, że mylnie księgowano kwoty na podstawie nadchodzących przekazów. Żołnowski początkowo przyznał się, że wydał pieniądze na hulanki. Na rozprawie sądowej zaprzeczył temu, twierdząc, że miał chorobę w rodzinie i potrzebował pieniędzy na lekarzy. Sąd okręgowy skazał Żołnowskiego **na 2 lata i 6 miesięcy więzienia.**

Morderstwa „filantropów“.

Paryż, w kwietniu.

Afera Stawiskiego zatacza coraz szersze kręgi, odsłaniając najrozmaitsze zakulisowe machinacje mafji, która jednak operuje nadal, paraliżując w sposób dotychczas jeszcze nieustalony, akcję władz śledczych. Prawie każdy dzień przynosi sensacje, które powoli uzupełniają śledztwo, lecz wiele jest jeszcze ciemnych i niewyjaśnionych stron tej najbrudniejszej, jaką zna dotychczas Francja, afery.

Już teraz można twierdzić, że nici śledztwa oplątują coraz silniej masonerję francuską, która mając licznych i możnych protektorów, bezkarnie dopuszczała się oszustw i przestępstw, nie cofając się nawet przed zbrodnią. Śledztwo w sprawie **zamordowania sędziego Prince'a** wykazało analogję z morderstwami popełnionemi poprzednio przez masonów. Po tej linji prowadzi się też dochodzenia w tej zawikłanej sprawie. Sensacyjne porównanie w tym sensie przeprowadził ostatnio tygodnik „Candide“, wyciągając na światło **rewelacje o zamordowaniu nacjonalistycznego deputowanego Babrjela Syvetona przed 30 laty.**

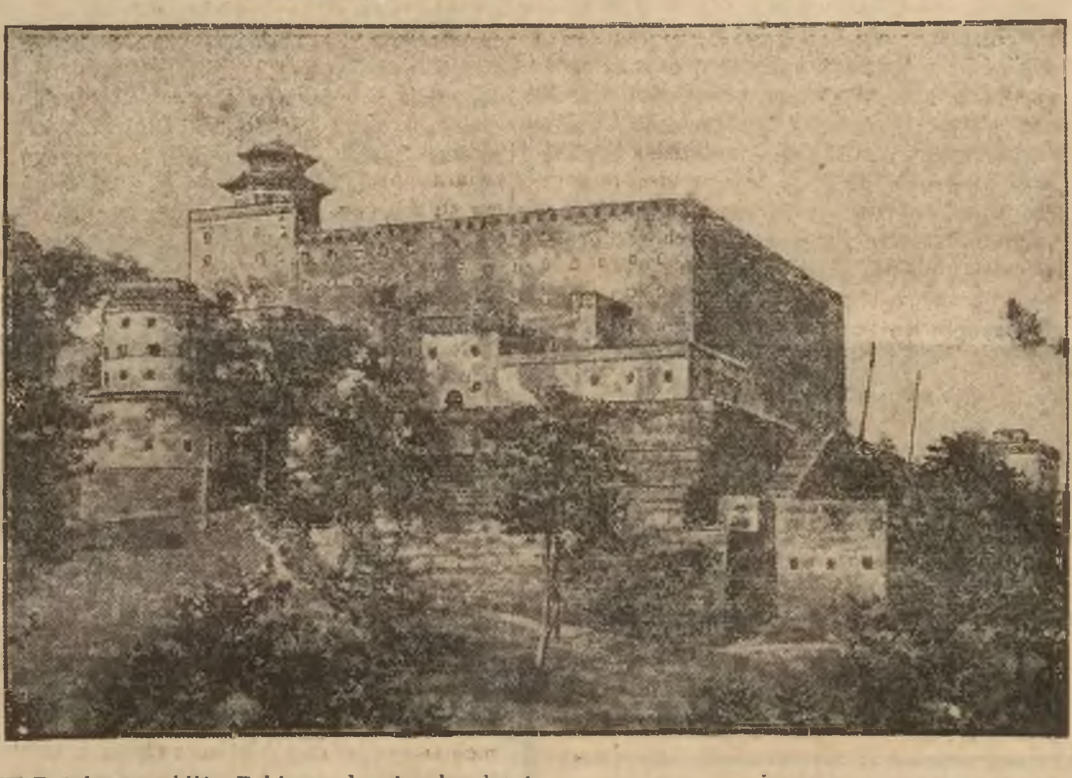
Było to w roku 1904, a więc w czasie, gdy masonerja święciła we Francji triumfy, a krajem rządził despotycznie słynny mason **Combes.** Niewygodnego deputowanego, który zadużo znał tajemnic masońskich, postanowiono usunąć z tego świata. Upozorowano samobójstwo Syvetona gazem w jego własnem mieszkaniu, a śledztwo urzędowe zostało umorzone. Tymczasem w 1910 roku okazało się, że **popełniono zwykły mord na osobie Syvetona, a sprawcą był mason Maurycy Francois,** który przed śmiercią własnoręcznie opisał okoliczności towarzyszące morderstwu. On to odkręcił piecyk gazowy, **a za to otrzymał od masonerji 10 tysięcy franków.**

Podobne morderstwo popełniono w **1928 roku na osobie deputowanego Galmota, który poróżniwszy się ze Stawiskim, zdradził policji jego kryjówkę. „Galmot dowie się, co znaczy ze mną zadzierać“** — powiedział wówczas Stawiski i w dwa lata później Galmot umarł otruty w Gujanie. Czy tego samego sposobu nie zastosowano wobec Stawiskiego, tego jeszcze teraz nie można ustalić, mimo licznych pogłosek, że jakoby „bohater“ afery naraził się masonerji, która wydała następnie na niego wyrok śmierci. Wiele o tem mogłaby powiedzieć **pani Stawiska, która na tle zeznań świadków przedstawia się jako wyrafinowana wspólniczka bandy,** lecz z uporem twierdzi, że „mąż nie wtajemniczał jej w swoje interesy“.

Do walki z „filantropijną“ mafją masońską stają dziś nietylko władze i prasa, lecz całe społeczeństwo, które domaga się rychłego wyświetlenia tej ohydnej afery, poniżającej całą Francję w opinji świata kulturalnego. Mimo jednak wielu nowych szczegółów, nici śledztwa rwą się ustawicznie, prawdopodobnie przecinane przez tajemnicze ręce.

L. W.

Letni pałac cesarzy mandżurskich zniszczony ogniem



W Potala w pobliżu Pekinu spłonął pałac letni cesarzy, zwany z powodu przepychu „perłą Chin“.

Z niedoli prowincji.

Z WOLI RADZISZOWSKIEJ piszą nam: Nad największą głębią rzeki Skawinki jest **ława,** którą codziennie dziesiątki ludzi przechodzi, przechodzą Wolanie, Pochowianie i Izdebniczanie i z jeszcze dalszych wsi zdążający do kolei. Ława to dwa spróchniałe i poszczerbane drzewa, uginające się i chwiejące, a drąg oparciowy przy nich też, pożal się Boże, w ciągłem delirium tremens. Zwracamy się do gminy z apelem, aby dała wykonać nowe przejście ponad rzeką i z oparciami obustronnemi, jak to w Biertowicach jest zrobione.

Od kolei teraz wycieczki pójdą na Pochów choćby oglądać nowy **„Watykan“**, budujące się **farmy** z sadem i warzywami na sposób amerykański przez właściciela p. Papieża. Będzie to piękna osobliwość, którą z pożytkiem osobistym obejrzy każdy i ze wsi i z miasta.

Przy sposobności zwracamy uwagę, że **graniczna tablica gminna** przy drodze od stacji kolejowej ku lipom na górze jest potrzaskana tak, że ledwie zostały w napisie słowa: Gmina — wojew. Krakowskie, a wyrwany został deski kawał z nazwą gminy: Wola Radziszowska.

Nie zaszkodziłoby wreszcie, gdyby i **kasę biletową** otwierano wcześniej niż w 10, a nawet 15 minut przed nadejściem pociągu. Oto w niedzielę się zdarzyło, że kasjer długo musiał obliczać taryfę do Krynicy, policzył za mało, i aż telefonem prosił Skawinę, by pasażera wyszukała i dopłatę do biletu od niego ściągnęła. Wcześniej zacząć wydawać bilety, a nie będzie „przypadków“.

Z całego świata.

Ojciec św. błogosławi Polskiej Akademji Umiejętności.

Ojciec Święty przyjął na audjencji sekretarza generalnego Polskiej Akademji Umiejętności **rektora Kutrzebę** oraz dyrektora bibljoteki rzymskiej tejże Akademji p. **Michałowskiego.** W imieniu Polskiej Akademji Umiejętności **wręczyli oni Ojcu Świętemu ostatni tom wydawnictwa pt. „Monumenta Poloniae Vaticana“**, zawierające korespondencję kardynała Bolognetta, nuncjusza apostolskiego w Polsce za panowania Stefana Batorego. Ojciec Święty udzielił błogosławieństwa dla Polskiej Akademji Umiejętności.

Wielkanoc w Rosji sowieckiej.

Cerkwie przepełnione mimo zakazów.

Z Moskwy donoszą, że święta Wielkiejnocy według kalendarza starego stylu, które w tym roku przypadły w tydzień po świętach obrządku katolickiego, obchodzone były tłumnie zarówno przez ludność wiejską, jak i miejską. Mimo ostrych zakazów obchodzenia świąt religijnych, **cerkwie w Moskwie przepełnione były**

w nocy z soboty na niedzielę tłumami wiernych. Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że w tym roku **również młodzież brała udział w religijnem święceniu** Wielkiejnocy. W cerkwiach zauważyć było można liczbe grupy młodzieży zarówno z Moskwy jak i pobliskiej okolicy. **To samo zjawisko zaobserwować było można na prowincji.** Świadczyłoby to o załamaniu się propagandy bezbożnictwa, która zresztą w roku bieżącym prowadzona była z znacznie mniejszym nakładem sił i środków, niż w latach ubiegłych. W niedzielę rano ulice Moskwy pokryte od soboty śniegiem zaroiły się, jak codziennie, tłumem robotników, podążających do pracy. Wielu z nich po nabożeństwie nocnem w cerkwi udało się do zajęć **w obawie przed karami, któremi zagrożono za świętowanie** Wielkiejnocy.

Reklama na wzór amerykański.

Niewątpliwie w związku z głośnym filmem „Krystyna królowa Szwecji“, wyświetlanym obecnie w wielu kinoteatrach w Polsce, dyrekcja kina „Stylowego“ w Warszawie ogłosiła oryginalny konkurs. Mianowicie podała ona do wiadomości publicznej, że Greta Garbo, grająca w tym filmie główną rolę, wyznaczyła nagrodę w sumie 500 zł. dla tej dziewczynki w stolicy, która w poniedziałek 9 bm. pierwsza zostanie ochrzczona imieniem Krystyny. Dotychczas zgłosiły się dwie matki, Lucyna Szeller i Emilja Gordocka, które **ochrzciły swoje córeczki imieniem Krystyny o godz. 12-tej min. 5 w nocy.** Oczywiście konkurs ten ma charakter wybitnie reklamowy.

Międzynarodowa wystawa w S. Francisco

Zarząd miasta San Francisco postanowił urządzić wielką wystawę międzynarodową w r. 1937 albo 1938, a to przy sposobności ukończenia budowy dwóch wielkich mostów, które mają być ósmym „cudem świata“ w zakresie sztuki budownictwa. Mosty te, które za trzy lata mają być ukończone — to **most przez zatokę do przedmieścia Cakland i most przez odnogę morską Golden Gate.** Budowa tego ostatniego kosztować będzie **35 miljonów dolarów,** pierwszego zaś **70 miljonów.** Most do Cakland, budowany pod nadzorem Ralfa Modrzejewskiego, będzie miał jedno przęsło o napięciu 1.400 metrów. Projektowanem jest nazwanie tej wystawy „International Pacific Exposition“ i zaproszenie do udziału w niej wszystkich państw mających wybrzeża nad tym oceanem.

SPRZECZNE OPINJE O STANIE MURÓW GROBU ŚWIĘTEGO. Sprawa restauracji bazyliki Grobu Świętego napotyka na pewne trudności również ze względów architektonicznych. Przed kilku miesiącami mandatowy rząd brytyjski polecił pewnemu rzeczoznawcy angielskiemu przeprowadzić badania nad stanem fundamentów świątyni. Opinja tego specjalisty była taka, że bazylika znajduje się wobec niebezpieczeństwa katastrofy i że wskutek tego należy niezwłocznie podjąć prace restauracyjne. Trzy gminy chrześcijańskie, katolicka, grecka i ormiańska, będące właścicielami kościoła, nie zadowoliły się tem orzeczeniem, lecz przedsięwzięły badania na własną rękę. Na zaproszenie ich przybyli z Aten do Jerozolimy dwaj profesorowie uniwersytetu, którzy oświadczyli, że nie ma mowy o żadnem niebezpieczeństwie i że bazylika nie potrzebuje tak gruntownych reparacyj, jak utrzymuje rzeczoznawca angielski — Wobec takiej rozbieżności poglądów Kustodjum Ziemi Świętej zwróciło się do architekta Marangoniego, który od 30 lat kieruje robotami w bazylice św. Marka w Wenecji. Inżynier Marangoni przybył do Jerozolimy i niezwłocznie przystąpił do badania murów bazyliki Grobu Świętego. (KAP.)

NIEZWYKLE OSZUSTWO LITERACKIE W MOSKWIE. Pisarz sowiecki Ginsburg, którego sam Stalin nazywał „wielkim pisarzem młodego pokolenia komunistów“, okazał się plagjatorem. Nie dość tego: **Ginsburg jest prawie analfabetą.** Tym zaś, który dostarczał Ginsburgowi utworów literackich, pełnych zachwytu robotników dla władz sowieckich i budowy socjalizmu w Rosji, był niejaki Ljubicz-Koszura, 68-letni dziennikarz z czasów carskich, prześladowany za to często przez władze sowieckie. W sprawie tej odbył się już proces sądowy, na którym **prokurator domagał się kary śmierci na Ginsburga.** Sąd skazał pisarza-analfabetę na 2 lata więzienia.

Rzeczy ciekawe

Jak zwalczają przestępczość w Australji.

Ogromny sukces w walce z rozrostem przestępczości osiągnęło prawodawstwo w Australji. W roku 1931 wprowadzono nową ustawę, na mocy której każdy obywatel, choćby nie karany sądownie, **zbyt często spotykany i widziany w towarzystwie osobników o podejrzanej konduicie, ulega karze zamknięcia w więzieniu na 12 miesięcy.** Po uchwaleniu i wprowadzeniu w życie nowego prawa wniesiono oskarżenie tylko przeciw 39 osobom, z których sąd skazał 26 na karę więzienia za przebywanie w towarzystwie notorycznych przestępców. Zdaniem władz sądowych przestępczość w Australji spadła znacznie od czasu wprowadzenia nowego prawa, gdyż grasujące dotąd bandy opryszków nie mogą znaleźć dla siebie żadnego lokalu ani przytułku.

Najbogatsze panny na wydaniu.

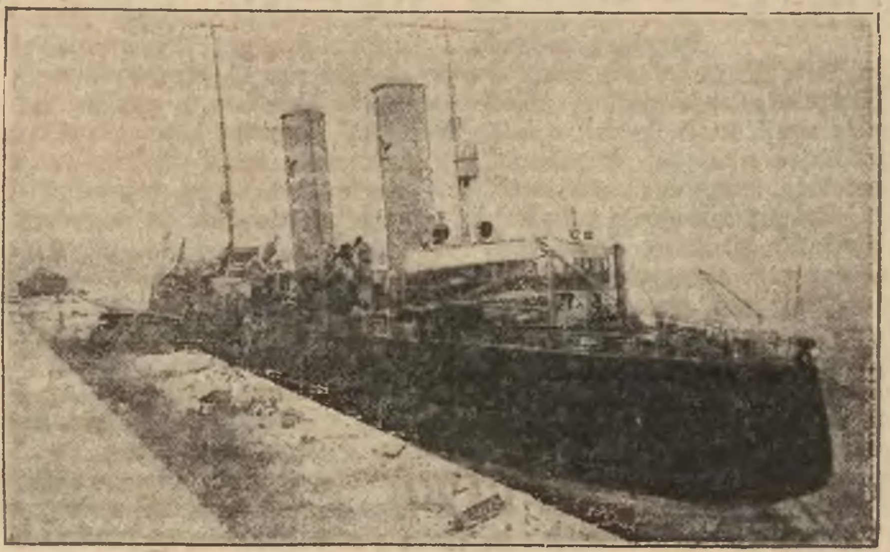
Prasa amerykańska zajmuje się teraz kwestją, gdzie, w jakim kraju jest najwięcej bogatych panien na wydaniu. Byłoby naiwnością mniemać, że sąd tej prasy wypadnie nie na korzyść Ameryki. Za najbogatszą pannę uważana jest **Barbara Hutton, której przypaść mają w udziale miljony po arcymiljonerze Woolworthcie.** Ale miss Hutton już teraz, jeszcze przed legalnem spadkobraniem, jest posiadaczką trzech miljonów funtów szterlingów, które otrzymała jako prezent imieninowy od swych rodziców. Nie jest to wyjątek w tych sferach, gdyż miss Doria Dubie otrzymała także sumę z tej samej racji. Na trzeciem miejscu stawia prasa wnuczkę znanego magnata, byłego ministra skarbu, Mellona.

Ruch wydawniczy

KS. DR. A. KRZESIŃSKI: „Kultura nowoczesna i jej tragizm“. Warszawa, 1934, str. 161.

Autor, docent U. Jag., bada w ostatniej swej książce przesilenie na polu myśli filozoficznej. Stwierdza, że ta myśl przeżywa „tragizm“. Polega on na przeciwieństwie ideologji tradycyjnej (którą autor oznacza mianem „chrześcijańskiej“), a nowoczesną („materjalistyczną“). W szeregu rozdziałów charakteryzuje istotę i cechy każdego z tych dwóch typów kultury. W rezultacie swych dociekań dochodzi autor do przekonania, że nie należy się spodziewać, by kultura materjalistyczna „pociągnęła całą kulturę Zachodu do upadku“. A to swoje przekonanie opiera na wspaniałym rozwoju kultury chrześcijańskiej, w szczególności katolickiej. I na powszechnej „tęsknocie za taką właśnie kulturą“.

Na ratunek rozbitkom „Czeluskina“



wyruszył z Leningradu w drogę morską lamacz lodów „Krassin“. Musi on przebyć 10.000 kilometrów, zanim dotrze do miejsca, gdzie znajdują się rozbitkowie.

Sztuka Władysława Skoczylasa

Przedwczesny zgon artysty-malarza, ś. p. Władysława Skoczylasa, okrył żałobą polski świat artystyczny. Cała prasa, podając tę smutną wieść, zwróciła dotychczas uwagę na wielką, niespożytą i owocną pracę Władysława Skoczylasa na polu organizacyjnym i propagandowym w czasach przedwojennych, a zwłaszcza — w wolnej już dzisiaj Polsce. Istotnie — Władysław Skoczylas dokonał wielkiego dzieła na stanowisku profesora rysunków w szkole przemysłu drzewnego w Zakopanem, a później na stanowisku profesora Akademji Sztuk Pięknych w Warszawie: wychował pokolenie artystów na chlubę imienia sztuki polskiej. I równie monumentalną była Jego praca organizacyjna na stanowisku dyrektora departamentu sztuki w ministerstwie W. R. i O. P. (r. 1930 i 1931) i przy tworzeniu (z Jego inicjatywy) Instytutu Propagandy Sztuki w Warszawie. Jednak nie tylko to dzieło ufundowało trwałą podstawę dla wielkiej i pięknej dziś postawy Władysława Skoczylasa w sztuce polskiej. Uczynił to przedewszystkiem Jego talent — Jego sztuka.

Można powiedzieć, że Władysław Skoczylas, po skończeniu krakowskiej Akademji Sztuk Pięknych, przepłynął wielkie i niebezpieczne prądy, jakie zalewały przed wojną i po wojnie sztukę Europy — przepłynął zwycięsko, gdyż nie zatracił w studjach swoich i podróżach po Francji, Włoszech, Niemczech i Austrji tego, co powinno być dla polskiego artysty źródłem twórczości: nie zatracił polskiego ducha. Przeciwnie — wzmocnił go, wzbogacił i utrwalił w swojej indywidualności. A wypowiedział to z siłą w nieśmiertelnych drzeworytach podhalańskich („Teka zbójnicka“ i „Teka podhalańska“), które są i pozostaną na zawsze tem dla Polski i historji sztuki, czem jest dziś i na zawsze zostanie dla Polski i historji literatury — „Skalne Podhale“ Kazimierza Tetmajera. Bo jest w tych drzeworytach styl polski, jest dusza polska — jest wybitny charakter regjonalny ludu, zwyczajów, krajobrazu i stroju Skalnego Podhala. Za nieśmiertelnem dziełem drzeworytów Skoczylasa, których jest kilkaset, idzie wspaniała galerja jego akwarel, dających wizerunek nie tylko Podhala, ale i tej Polski, która żyje w starych, pełnych stylu i swoistego kolorytu, miasteczkach naszych. W drzeworytach i akwarelach Władysława Skoczylasa żyje wybitna indywidualność artysty i żyje Polska. I dlatego na zawsze, na wszystkich wystawach zagranicznych były one tak wspaniałą i szczęśliwą propagandą naszego kraju, naszej kultury, naszej sztuki. Przez talent Władysława Skoczylasa, dokonało się monumentalne dzieło propagandy sztuki nie tylko przed oczyma Polski, ale — przed oczyma Europy. I dla tych właśnie wysokich wartości artystycznych i propagandowych grafika Skoczylasa stanie w jednym rzędzie z grafiką — Leona Wyczółkowskiego.

Dziś — po przedwczesnym zgonie wielkiego plastyka — okrył się żałobą polski świat artystyczny. A na serca tych, których z imieniem Władysława Skoczylasa związała młodość wspomnieniami wielu wspólnych przeżyć artystycznych — pada dziś ciężka zaduma i smutek... Z serdecznem wzruszeniem wspominam dziś owe czasy szkolne — czasy bocheńskie — kiedyśmy razem, młodzi entuzjaści Piękna, tworzyli na bliskiem przysiółku Krakowa kolonję malarska. Przewodził nią Władysław Skoczylas, szli za nim: Marcin Samlicki, Antoni Broszkiewicz, Bogusław Serwin, mój brat — i ja... Dyskusje i wspólna praca w promieniu niedalekiej sztuki Malczewskiego, Wyspiańskiego, Wyczółkowskiego i Stanisławskiego hartowały i kształtowały młodych adeptów sztuki.

Przeorało nas później życie — ale pozostał na zawsze rzucony ponad niem kolorowy most wspomnień... Dziś pokryła go krepa śmierci jednego z pośród nas...

ANTONI WAŚKOWSKI.

Sport.

Ogromne wzburzenie w japońskich kołach sportowych.

Samobójstwo słynnego tenisisty japońskiego **Jiro Satoh** wywołało ogromne wzburzenie w japońskich kołach sportowych. **Jednym z** przejawów tego wzburzenia jest **dymisja 7-miu prezesów zachodnio-japońskich Związków Tenisowych.** Dymisja nastąpiła na specjalnie zwołanem tajnem posiedzeniu. W motywach podkreślają oni, że **dymisja ich jest protestem przeciwko postępowaniu japońskiego Związku Tenisowego, który jest pośrednio odpowiedzialny za śmierć Satoh!!**

Kajakowcy polscy w Rumunji.

Do Bukaresztu przybyła delegacja Polskiego Związku Kajakowego, celem zapoznania sportowców rumuńskich z dorobkiem polskiego sportu kajakowego i produkcją kajaków w Polsce. Delegacja przywiozła w darze dla rumuńskiego Instytutu Wychowania Fizycznego (ONEF) 2 kajaki produkcji polskiej, a pozatem demonstrowała polskie składaki z żaglem i bez na rzece Dembowicy i na stawie w parku Cismidżiu w Bukareszcie, wywołując żywe zainteresowanie i uznanie bukareszteńskich kół sportowych.

O zainteresowaniu Rumunji produkcją składaków w Polsce świadczy fakt **zamówienia dla początkującego sportu kajakowego w Rumunji szeregu składaków w Polsce. M. in. zamówiono składak z żaglem dla następcy tronu księcia Michała.**

O ZŁOTY PAS BERLINA.

W cyrku Buscha w Berlinie odbywa się obecnie międzynarodowy turniej zapaśniczy o złoty pas Berlina. W zawodach bierze udział m. in. **Polak Leon Pinecki.**

W JEROZOLIMIE odbył się piłkarski mecz rewanżowy o mistrzostwo świata **pomiędzy Egiptem a Palestyną.** Zakończył się on ponownem zwycięstwem Egiptu 4:1 (4:0).

73-CIE SPOTKANIE SLAVIA — SPARTA zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 2:2 (0:0).

W ZAWODACH O MISTRZOSTWO WĘGIER prowadzi Ujpest przed Ferencvaros.

Od Wydawnictwa

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

kwiecień

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Miasto Kraków i opera.

Kiedy w czwartek 29-go marca b. r. czytałem w pismach krakowskich sprawozdanie z posiedzenia budżetowego Rady Miasta, odbytego poprzedniego dnia i w części poświęconego sprawom teatralnym, nie mogłem się oprzeć w ustępie, traktującym o operze, uczuciu głębokiej depresji. Byłbym wolał, ażeby sprawy te poruszono na tajnem posiedzeniu, tak, żeby do wiadomości naszej nie przedostała się żadna o tem wiadomość. Czekałem przez kilka dni na sprostowanie urzędowe, że całe to sprawozdanie nie odpowiada prawdzie, że kto inny sprawę te referował, lub, że Rada Miasta tego działu budżetu nie zatwierdziła. Nikt jednak nie potrzebował odwoływać i prostować, podanych w sprawozdaniach wiadomości; wszystkie odpowiadały treści referatu spraw teatralnych i opery, wygłoszonego na tem posiedzeniu. Warto przytoczyć tych kilka uwag w sprawie opery, które z posiedzenia Rady przedostały się do powszechnej wiadomości. Oto one: „opera krakowska traktowana jest jako impreza amatorska. Gdyby tak nie było, miasto nie byłoby stać na opłacanie tej opery, na co nawet Warszawa nie może sobie pozwolić. Wydatki na operę wyrażają się w takiej formie, że miasto daje budynek, światło i opał, a wzamian za to dyr. Bujański opłaca czysty zysk z garderoby. Kostjumy sprawiane przez operę zostają własnością miasta. Opera de facto nic nie kosztuje i spełnia dobrze swoje zadanie“. Krótko i bardzo praktycznie brzmią słowa tego sprawozdania. Nie było po referacie żadnej specjalnej, gorącej dyskusji. Dział ten budżetu uchwalono.

W Radzie Miasta, wybranej pod kątem interesów gospodarczych — w pierwszym rzędzie, sprawa, która nic nie kosztuje i „dobrze“ spełnia swoje zadanie, musi wywoływać dobry nastrój. Nawet duma może napełniać korzystne porównanie z Warszawą, która nie może sobie pozwolić na operę, kiedy Kraków nietylko, że ją posiada, ale nawet ma zysk z garderoby i staje się właścicielem kostjumów, które ta amatorska opera sobie sprawia. Nie mam najmniejszego zamiaru psuć naszej Radzie miejskiej uczucia zadowolenia ze zrobienia tego świetnego — pod względem fiskalnym — interesu operowego, nie mogę wszakże stłumić w sobie potrzeby oświetlenia tej sprawy od strony interesu kultury krakowskiego społeczeństwa.

Od wielu lat podnosiłem z największym naciskiem konieczność popierania imprez operowych w Krakowie. Było to zadanie bardzo niewdzięczne wobec nieprzychylnego odnoszenia się decydujących w zarządzie Miasta czynników do tej kwestji. Nie miałem na tym punkcie żadnych iluzji. Nigdy nie wygłaszałem poglądów, że Kraków musi mieć stałą operę i że powinien na nią łożyć krociowe kwoty. Broniłem tylko praw do życia tej — audem stworzonej — amatorskiej placówki, którą usiłowano zepchnąć na szary koniec przejawów życia artystycznego w Krakowie. Szanse opery krakowskiej były zawsze bardzo małe, nawet w tej niesłychanie korzystnej dla Krakowa konstelacji. O nic innego wszakże nie chodziło, jak tylko o zachowanie pewnej — choćby minimalnej — proporcji w popieraniu opery w stosunku do innych sztuk, zwłaszcza teatru. Losy opery krakowskiej pomimo wszystko były przesądzone i gdyby nie strajk aktorów dramatycznych, wywołany polityką ZASPu przed trzema laty, kiedy opera umożliwiła miastu funkcjonowanie teatru, żadna pewnie siła nie byłaby jej uratowała, od dawno postanowionej zagłady.

Zrozumiała była dla mnie obojętność wobec opery prezydenta Jana K. Federowicza, który starał się głównie o zaopatrzenie miasta w cukier i czuwał nad każdym kilogramem swoich zapasów, potrafiłem wytłumaczyć sobie nieprzychylność prezydenta Rollego dla opery antimuzykalnością jego wybitnie intelektualnej natury, ale nigdy nie pojmę tego zaślepienia, jakie panuje w odniesieniu do muzyki w ogólności w sferach naszego Magistratu, które narzucają Miastu zgruntu fałszywą linję postępowania wobec opery.

Jakim cudem dziać się może, że najoczywistsze postulaty kultury w tajemniczych alembikach przy placu WW. Świętych przybierają charakter plag egipskich, przed którymi musi się prowadzić całemi latami obronną akcję? Na cóż bowiem innego wygląda to — pod ostatecznym przymusem moralnym udzielone — pozwolenie na odbywanie przedstawień operowych w warunkach, omówionych w dyskusji budżetowej? Miasto daje budynek, opał i światło! Czy daje zadarmo? Nie. Odbiera dochód z garderoby. Daje teatr w poniedziałki, w dnie największego pod względem frekwencji przedstawień dramatycznych i to nawet w takie poniedziałki, w które już się odbyło przedstawienie dla młodzieży szkolnej. Ponieważ zaś przedstawienia operowe cieszą się stale znacznem powodzeniem, więc Miasto dobrze zarabia na tem popieraniu amatorskiej imprezy operowej, zabierając jej dochód z garderoby. Oto szczególna forma opieki nad krakowską placówką artystyczną.

Jakie zaś znaczenie ma takie systematyczne pozbawianie opery choćby tego skromnego dochodu — łatwo wykazać, chociaż nie rozporządzam absolutnie żadnemi cyframi dochodów i wydatków imprezy. Musi ona pokrywać wszystkie swoje wydatki dzienne z dochodu za bilety wstępu. Z odcieniem jakby lekceważenia, mówi się, że jest to opera „amatorska“, ale w imprezie tej stale niemal występuje Ada Sari, a obok wielkiej artystki śpiewał i śpiewa tu kwiat naszego śpiewactwa. Wszystkim — bez wyjątku — wykonawcom leży na sercu utrzymanie tej instytucji i dlatego finansowe wymagania z ich strony są niewiarygodnie skromne. Ale tej względności wobec imprezy nie mają już ani nakładcy muzykaljów, ani dostawcy potrzebnego sprzętu. Pomimo — na gół — powodzenia opery, niejedno przedstawienie przy-

Co słychać w Krakowie.

Środa 11; Leona I. pap., Filipa kret.
Wschód słońca 4.50, zach. 18.25.
Długość dnia 13 godzin i 24 min.
Czwartek 12; Juljusza pap., Wiktora m.
Wschód słońca 4.48, zach. 18.27.
Długość dnia 13 godzin i 26 min.

L. SOLSKI HONOROWYM DYREKTOREM TEATRU W KRAKOWIE. Z okazji zbliżającego się 60-lecia pracy scenicznej znakomitego artysty i reżysera Ludwika Solskiego, prezydent m. dr. Kaplicki zaofiarował mu godność honorowego dyrektora teatru miejskiego w Krakowie.

DOCHÓD Z LOTERJI FANTOWEJ, urządzonej staraniem Komitetu parafjalnego opieki nad ubogimi przy parafji Bożego Ciała w Krakowie dnia 25 marca br. wyniósł 247 zł. 13 gr. Kwota ta została użyta na wsparcie biednych rodzin i na obiad dla 70 bezdomnych w dzień Wielkanocny.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: mleko niezbierane litr 18 do 20 gr; śmietana 1 do 1.20: śmietanka 50 do 60 gr: ser zwycz. kg. 70 do 80 gr; masło deser. 3.60 do 3.80; zwycz. 2.80 do 3 zł: jaja świeże sztuka 4 do 6 gr; jabłka komp. kg. 60 gr do 1 zł; deserowe 1.20 do 1.60: ziemniaki 8 do 10 gr: buraki 12 do 15 gr: marchew 10 do 12 gr; cebula 20 do 25 gr: seler 20 do 25 gr: pietruszka 30 do 35 gr; włoszczyzna 20 do 25 gr; rabarbar 80 gr do 1 zl; kura 2.50 do 3.50: kaczka 3 do 4 zł; gęś 5 do 6 zl; indyczka i indyk 7 do 12 zł: kurczęta para 3 do 4 zł.

OŻYWIONE TRANSAKCJE NA TARGU BYDŁA. W ub. tygodniu spędzono na targi w Krakowie: buhaji 65, wołów 23, krów 111, jałówek 50, cieląt 523, nierogacizny 375, razem 1147 zwierzat. Płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje od 47 do 80 gr: woly 60 do 78 gr; krowy 40 do 73 gr; jałówki 50 do 78 gr; cieleta 51 gr do 1 zł.: nierogacizna od 82 gr do 1.05; bitej wagi nierogacizna od 1.05 do 1.30. Ze spędzonych na targ zwierzat sprzedano: na konsumcję miejscową 1104 sztuk. Przebieg handlowy: w tygodniu poświątecznym nieznaczny spadek bydła i cielat. Spęd nierogacizny na wysokości spędu przed świętami. Ceny mocne. Transakcje ożywione. Usposobienie spokojne.

GDY 70-LETNIA WYSKAKUJE Z TRAMWAJU... Onegdaj wezwane zostało Pogotowie Ratunkowe na ul. Starowiślną do Marji Molendy, lat 70 (ul. Jakóba 15), która jadąc tramwajem tuż przed przystankiem wyskoczyła z tramwaju i upadła, doznając ogólnych potłuczeń i okaleczenia na ciele. Pogotowie Rat. przewiozło ją do szpitala św. Łazarza.

NIEDOROSTKI KRADŁY. Policja zatrzymała R. Gagolskiego lat 17 i J. Chomiaka lat 17. obu bez miejsca zamieszkania, w momencie dokonywania kradzieży wyrobów cukierniczych w nocy 10 bm. w sklepie cukierniczym Róży Tyrasowej przy Rynku Kleparskim 13, gdzie włamali się przez wybicie szyby w drzwiach sklepowych.

CZYJ ROWER? W IV. Komisarjacie P. P. przy ul. Grodzkiej 65 zdeponowano rower damski mało używany, pochodzący z kradzieży na szkodę nieustalonej właścicielki. Poszkodowana zgłosić się może celem rozpoznania roweru w powyższym Komisarjacie.

Międzynarodowy kongres wychowawczy w Krakowie.

Co cztery lata odbywają się w różnych miastach Europy międzynarodowe kongresy wychowania moralnego. Najbliższy taki kongres odbędzie się w Polsce.

Będzie to kongres zkolei szósty. Organizatorką kongresu tegorocznego jest sekcja polska Ligi, która powołała w tym celu komitet organizacyjny kongresu. Prezesem komitetu został wybrany prof. dr. Oskar Halecki.

Kongresy poświęcane są zwykle określonemu tematowi. Wybór jego tym razem przypadł Polsce. Tematem wysuniętym przez organizację polską jest: „Siły moralne, wspólne wszystkim ludziom, źródła tych sił i ich rozwój przez wychowanie“. Pozatem komitet polski wysunął następujące tematy do sekcji kongresu: 1) koedukacja, 2) młodzież, jako czynnik porozumienia międzynarodowego, 3) badanie literatury dziecięcej i 4) stosunek moralności do pracy.

Kongres obradować będzie w Uniwer. Jag. w Krakowie. Rozpocząć się ma 11-go września.

Tajne gorzelnictwo w woj. krakowskiem

SKONFISKOWANO 29 APARATÓW DO PĘDZENIA WÓDKI

Wojewódzki Urząd Śledczy w Krakowie przeprowadził na terenie województwa krakowskiego, w okresie świąt „akcję przedświąteczną walki z nadużyciami na szkodę państw. monopolu spirytusowego“. W akcji tej brały wybitny współudział brygady lotne urzędów skarbowych akcyz i monopolów państwowych. Ogółem ujawniono **kilkadziesiąt wypadków nadużyć** na szkodę Państw. Monopolu Spirytusowego. Zakwestjonowano **29 kompletnych aparatów gorzelnianych,** składających się z kotłów. rurek, chłodnic i t. p., **kilkanaście beczek zacieru,** przygotowanego do pędzenia samogonki, większą ilość kiełkującego zboża i wywaru, oraz kilkadziesiąt litrów wyprodukowanej już samogonki.

Złodziejska rodzinka pod kluczem.

SPECJALNOŚĆ: ROZBIJANIE WYSTAW SKLEPOWYCH.

W ręce policji dostała się rodzina Godyniów, a to: Leon, lat 23, robotnik, Franciszek, lat 20, robotnik, Bronisława. lat 54 wyrobnica, Jan, lat 25 robotnik, Marjan. lat 21. robotnik, Marja lat 30. robotnica i Stefania lat 31, oraz Baran Jan lat 30, robotnik. Wszyscy z Krakowa. Zatrzymano ich za szereg kradzieży z wystaw sklepowych na terenie m. Krakowa a to: za włamanie do wystawy sklepowej Jakóba Grossa przy Rynku gł. 8, skąd skradli porcelanę. za włamanie do wystawy firmy Braciejowskiego przy ul. Grodzkiej, skąd skradli płaszcze damskie, oraz za włamanie do wystawy f-my Eder przy ul. Florjańskiej 6. gdzie skradli porcelanę. Ponadto zatrzymano Marję Kućme lat 45, dozorczynię domu przy ul. Kalwaryjskiej 41 za nabywanie i pozbywanie rzeczy pochodzących z kradzieży. Większą część rzeczy odebrano. Ponadto u zatrzymanych zakwestjonowano kilkanaście par trzewików damskich i męskich, sweter dziecinny. bieliznę męską i damską kilka sztuk płótna na bieliznę, jako pochodzących z kradzieży na szkodę nieustalonych narazie właścicieli. Interesowani zgłaszać się mogą celem rozpoznania tych rzeczy w tut. Wydz. Śledcz. w godzinach 8—9-tej.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

PAŃSTWOWE SEMINARJUM NAUCZYCIELSKIE ŻEŃSKIE w Krakowie (ul. Podwale 6) przyjmuje wpisy do sześciu klas szkoły ćwiczeń i przedszkola codziennie od godz. 11 do 1-ej od dn. 10 do 25 bm.

WPISY NA KURSY ZAWODOWE przyjmuje codziennie. Dyrekcja Muzeum Przem. i Instytutu Rzem. Przem. (ul. Smoleńsk 9) zawiadamia, że przyjmuje wpisy na kursy: instalacji centralnego ogrzewania, gorseciarski i rękawiczniczy.

KURS RYBACKI odbędzie się w Krakowie 23, 24 i 25 bm. dla dzierżawców obwodów rybackich, rybaków zawodowych, gospodarzy towarzystw wędkarskich, personalu wylęgarni oraz osób interesujących się rybołóstwem rzecznem. Specjalną uwagę zwróci się na kursie na produkcję pstrąga w stawach. Informacje i wpisy do 18 bm. w Kraj. Tow. Rybackiem w Krakowie, ul. Batorego 18. Tel. 165-99.

WALNE ZGROMADZENIE Tow. Przyj. Muzeum Narodowego odbędzie się 12 bm. o godz. 18-tej w Muzeum Narodowem w Sukiennicach (wejście główne). Walne Zgromadzenie poprzedzone zostanie zwiedzeniem wystawy kobierców i ceramiki, z objaśnieniem szczególnie cennych okazów.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Środa 11. IV. „Judasz z Kariothu“.
Czwartek: „Chcę właśnie ciebie“.
Piątek: „Ładna historja“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Arystokracja podziemi“.
WANDA: „Królowa Krystyna“ (G. Garbo).
SŁONKO: „Róże św. Teresy“.
APOLLO: „Pieśniarz Warszawy“ (E. Bodo).
SZTUKA: „Jarmark miłości“.
UCIECHA: „Czibi“ (F. Gaal).
PROMIEŃ: „Uśmiech szczęścia“ i „Liljanka się kocha“.
BAGATELA: „Człowiek-Lew“.
ADRIA: „Dziś żyjemy“ i „Profesor w kabarecie“.
ATLANTIC: „Józef w Egipcie“ (film bibl.).
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: od 9—11-go kwietnia 1934 r. „Zaginiona żona“ Mary Kid.

IRENA CYWIŃSKA, NORBERTO ARDELLI I ADAM DIDUR W „TOSCE“. W poniedziałek, dnia 16 bm. daje opera krakowska „Toskę“ Puccini'ego. W operze tej wystąpią gościnnie: znana primadonna opery warszawskiej Irena Cywińska w partji tytułowej. świetny tenor opery królewskiej w Rzymie, Norberto Ardelli w partji Cavaradossi'ego. Scarpia zaś śpiewać będzie znakomity nasz śpiewak Adam Didur.

Odczyty.

W cyklu wykładów z dziedziny religji dla inteligencji w piątek 13 bm. o godz. 18-tej w niebieskiej sali Domu Katolickiego prof. U. J. ks. dr. J. Archutowski wygłosi odczyt na temat „Bóstwo Jezusa Chrystusa“. Dwa ostatnie wykłady odbędą się regularnie we czwartki według programu podanego w afiszach, a mianowicie: 19 bm. prof. U. J. ks. dr. T. Glemma wygłosi odczyt: „Co ludzkość zawdzięcza Kościołowi“ a 26 bm. O. J. Restworowski T. J. wygłosi odczyt: „Poza ciałem“.

„Ochrona termiczna w nowoczesnych budynkach“, — odczyt pod pow. tytułem wygłosi inż. Stella-Sawicki w krak. Tow. Technicznem ul. Straszewskiego 28. II p.) 13 bm. o godz. 19-tej. Goście mile widziani.

Znakomity gość z Jugosławji przybywa do Krakowa.

Jak się dowiadujemy, w sobotę 14 b. m. wieczorem przyjedzie do Krakowa znakomity gość z Jugosławji, senator Milan **Popowic,** który będzie gościem Tow. Polsko-Jugosłowiańskiego w Krakowie. P. Popowic zabawi w podwawelskim grodzie dwa dni. w ciągu których zwiedzi celniejsze zabytki i muzea. oraz wygłosi odczyt aktualny na temat „Polityka zewnętrzna Jugosławji“. Nadto p. senator Popowic uda się do Wieliczki i Zakopanego, poczem w dniu 17 b. m. odjedzie do Katowic, celem zwiedzenia ośrodków przemysłowych na Górnym Śląsku.

Uroczystości kanonizacyjne św. Jana Bosco w Krakowie.

W dniu 1 kwietnia b. r. w katedrze św. Piotra w Rzymie Papież Pius XI. wyniósł na ołtarze katolickich świątyń cichego i skromnego księdza włoskiego Jana **Bosko,** założyciela licznych i tak dziś rozpowszechnionych dzieł Salezjańskich.

W Krakowie zawiązał się ściślejszy komitet, który uprosiwszy Ks. Metropolitę **Sapiehę** na protektora uroczystości, wygotował już ramy programu obchodu. Sam obchód, wyznaczony na dzień 22 kwietnia b. r., obejmie sumę pontyfikalną. celebrowaną przez Ks. Metropolitę w kościele Najśw. Marji Panny, w czasie której kazanie wygłosi Ks. Biskup **Rospond** — oraz uroczystą Akademję w Złotej sali Domu Katolickiego.

Uroczystość niedzielną poprzedzi Triduum w kościele Najśw. Marji Panny w dniach od 19 do 21 kwietnia b. r., w czasie którego uroczyste sumy celebrowane będą o godz. 9 rano. a Nieszpory o godz. 6 wieczorem.

Zwiedzanie salin wielickich z atrakcjami.

Dyrekcja Kolejowa w Krakowie organizuje w niedzielę 15 b. m. popołudniowy wypad pociągiem popularnym na „Zwiedzanie salin wielickich“. W programie: 1) **Dancing w sali balowej.** 2) **Występ Janiny Kulczyckiej, primadonny operetki warszawskiej.**

Cena przejazdu tam i z powrotem 1 zł. Bilet wstępu na zwiedzanie salin, występ i dancing **1.90 zł. Razem 2.90 zł.**

Odjazd z Krakowa o godz. **14.35,** przyjazd do Wieliczki o godz. **15.15.** odjazd z Wieliczki o godz. **18.55,** przyjazd do Krakowa o godz. **19.25.**

Pogotowie ratunkowe sprzedaje tabliczki orjentacyjne Pogotowia (1 zł.).

Tabliczki te winny się znaleźć w każdym domu, obok spisu lokatorów, w biurach i zakładach przemysłowych, przy telefonach i t. p. Każdy zakupujący tego rodzaju tabliczkę, przyczyni się do wspomożenia jednej z najpotrzebniejszych instytucyj naszego miasta, która wskutek panującego kryzysu i ogromnego wzrostu nieszczęśliwych wypadków. przy których interwenjuje bezinteresownie Pogotowie, — znajduje się w bardzo ciężkich warunkach finansowych.

niosło imprezie deficyt. Pokrywa go z bohaterskim uporem dyrektor Bujański, który potrafił stworzyć już wcale pokaźną bibljotekę nut z tych skromnych dochodów, których Miasto jeszcze nie skonfiskowało. Ale jednej rzeczy nie może dyr. Bujański przeprowadzić w tym stanie spraw. Na zakupno nowszych oper, na wprowadzenie do repertuaru dzieł, podlegających prawu autorskiemu, nie stać imprezy krakowskiej. Temu właśnie przeszkadza w pierwszym rzędzie Miasto. zabierając dochody imprezy operowej za garderobę.

Referat teatralny Rady Miasta nie przewiduje żadnych pozytywnych świadczeń na rzecz imprezy operowej, usprawiedliwiając to przykładem Warszawy, która także na prowadzenie opery nie może sobie pozwolić. Należy więc powiedzieć, że Warszawa po kilkunastu latach wypłacania miljonowych subwencyj operze. umożliwia dzisiaj prowadzenie imprezy zrzeszeniu artystów na zupełnie odmiennych warunkach od krakowskiego fiskalizmu miejskiego, stosowanego wobec opery. Oprócz bardzo poważnych świadczeń w naturze, jak udzielenie gmachu Teatru Wielkiego, światła, wody, opału, opłacania personalu technicznego, emerytur i t. d. przychodzi gmina Warszawy operze swojej z wydatną pomocą w formie wykupienia kilkudziesięciu przedstawień rocznie dla szkół, związków zawodowych, wojska i t. p. Gdyby Kraków w podobny sposób wspomagał swoją operę, miałby wszelkie tytuły do naszej wdzięczności. Oprócz tego finansuje jeszcze Warszawa Towarzystwo Opery Narodowej, TON, podkreślając tem dobitnie swoje zainteresowanie dla tej gałęzi sztuki. Pomimo kryzysowych czasów rozdział subwencyj miejskich na cele teatralne jest w Warszawie bardziej sprawiedliwy, bardziej harmonijny od teatralnej polityki Krakowa, uznającego tylko dramat i czynnie go protegującego.

Jeżeli Kraków ma dbać o utrzymanie tradycyj kulturalnych, jak tego pragnie referat teatralny Rady Miasta, to należy Miastu naszemu przypomnieć, że tradycje te nie zostaną w całości zachowane jedynie opiekowaniem się samym dramatem, roztoczeniem opieki także na polską twórczość operową. Radzie Miasta Krakowa wystarcza w zupełności, że opera „de facto“ nic nie kosztuje i mimo to „dobrze“ spełnia swoje zadanie. My jednak pozwalamy sobie twierdzić, że to. co dla Miasta kryje się w słowie „dobrze“, nie zupełnie odpowiada naszemu rozumieniu „dobrego“ kierunku działalności opery krakowskiej. Może właśnie nie pozbawianie jej dochodu z garderoby pozwoliłoby kierownictwu opery wprowadzić do repertuaru kilka oper polskich i kilka oper współczesnych kompozytorów zagranicznych. Jedną przynajmniej rzecz chciałbym wywalczyć: ażeby Miasto pozwoliło imprezie operowej obrócić dochód z garderoby od przedstawień Halki i Strasznego dworu na umożliwienie wystawienia jakiejś nowszej opery polskiej! Wtedy w referacie teatralnym będziemy mogli czytać słowa, że Miasto jest Mecenasem opery polskiej.

ZDZISŁAW JACHIMECKI.

Życie gospodarcze.

Dlaczego nie wstrzymano eksmisyj mieszkaniowych.

W ub. poniedziałek ukazał się nowy numer „Dziennika Ustaw", w którym jednak — wbrew oczekiwaniom — **nie pojawił się dekret Prezydenta Rzpltej wstrzymujący eksmisję bezrobotnych** z mieszkań jedno i dwuizbowych na miesiące letnie br.

Jak wiadomo eksmisja w czasie miesięcy zimowych jest niedopuszczalną na podstawie stałe obowiązującej ustawy z 7 listopada 1931 r. Zarówno w r. 1932 jak i roku ub. wydano ustawę przedłużającą moratorjum eksmisyjne na miesiące letnie, czyli, że **od 7 listopada 1931 obowiązywało ono bez przerwy do 31 marca br.** Obecnie zapowiadany dekret o moratorjum nie pojawił się. Przypuszczają, że przyczyną zwłoki jest zamierzona rekonstrukcja rządu. Utrzymują mianowicie, że premjer Jędrzejewicz, który jeszcze przed świętami miał zgłosić dymisję, **chce pozostawić załatwienie wszelkich dekretów swemu następcy.** Według innych wersji opóźnienie to miało być spowodowane interwencją zrzeszeń właścicieli nieruchomości, wykazujących czynnikom rządowym, że utrzymywanie tak wyjątkowych ustaw jak moratorjum mieszkaniowe, nie jest w obecnych warunkach dużej podaży mieszkań — uzasadnionem.

Niektórzy utrzymują, że dekret taki został wprawdzie przez rząd uchwalony, ale nie zdążono go jeszcze przedłożyć do podpisu p. Prezydentowi Rzpltej. Według informacji ze sfer oficjalnych dekret wstrzymujący eksmisje bezrobotnych ma być jednak ogłoszony w ciągu najbliższych godzin. Nacisk pewnych kół gospodarczych o nieprolongowanie moratorjum mieszkaniowego pozostał podobno bez skutku.

Każdy ubezpieczony będzie przymusowo badany.

W ubezpieczalniach społecznych ma być wprowadzone **okresowe badanie wszystkich ubezpieczonych.** Według dotychczasowej praktyki, do lekarzy zgłaszają się ubezpieczeni tylko w wypadku nagłych zachorowań, względnie chronicznych chorób, podczas gdy z innymi ubezpieczonymi **ubezpieczalnia nie ma żadnego kontaktu.** Obecnie powstał projekt przymusowego badania każdego ubezpieczonego raz w roku. Reforma ta ma przyczynić się do zmniejszenia niezadowolenia, jakie panuje wśród ubezpieczonych po ostatnich reformach.

Odszkodowania za wywłaszczone grunty.

Ogłoszona w ostatnim „Dzienniku Ustaw" — ustawa o wynagrodzeniu za grunty, wywłaszczane na rzecz gmin, postanawia w artykule pierwszym, że **cena wykupu prywatnych gruntów,** wywłaszczonych w granicach osiedli na rzecz gminy, a przeznaczonych na ulice i drogi gminne wraz z gruntami pomocniczymi — **wynosi jedną dziesiątą (!) ich ceny szacunkowej.** Można wyobrazić sobie jak dotkliwie będą poszkodowani właściciele drobnych parcel w wypadku wywłaszczeń dokonywanych na zasadzie tego przepisu. Nie tylko mogą być pozbawieni znacznej części posiadanej parceli, ale ponadto odszkodowanie wyniesie zaledwie jedną dziesiątą szacunkowej wartości, która wiadomo, nie jest bynajmniej nigdy wygórowana...

———:oOo:———

Giełda krakowska.

Kraków, 10 kwietnia. Giełda: Bank Polski 81; 4 proc. pożyczka dolarowa 53.50; 3 proc. poż. budowlana 43.75; dolar 5.26 do 5.28; Londyn 27.30 do 27.50; Szwajcarja 171.25—171.75; Berlin 209.50 do 210.50.

Zboże siewne na giełdzie.

Na giełdzie zbożowej w Krakowie notowano wczoraj następujące ceny:

Pszenica dworska czerw. stand. 21.50—21.75; biała stand. 21—21.25; targowa stand. 20.75—21; żyto dworskie stand. 14.15—14.35; targowe stand. 14—14.15; owies dworski stand. 13—13.25; targowy stand. 12.50—12.75; do siewu 13.50—14; jęczmień stand. dworski 15—17; targowy 14.50—15; kukurudza krajowa 21—22; proso 19—20; groch Wiktorja 36—37; zwykły jadalny 26—28; polny pastewny 20—22; peluszka 15.50—16; polny do siewu 24—25; fasola cukrowa biała (Jasiek) 46—50; biała 27—28; długa 28 do 29; Wachtel 24—26; bobik pastewny 13.50—13.75; wyka ciemna 13.50—14.50; szara 12.50—13.50; lubin żółty 10—10.50; niebieski 8.50—9; makuchy rzepakowe 14—15; lniane 19—20; soja śrót 46% 20—21; 35% słonecz. śrut extrahowany miel. 16.50 do 17; siano słodkie 6.50—7; średnie 5—5.50; kwaśne 4—4.50; koniczyna pastewna 7—8; słoma długa 3.25—3.50; mierzwa luzem 3—3.25; prasowana 3.50—3.75; rzepik czyszczony słodki 48—50; mak niebieski z workiem 45—47; kminek krajowy czyszczony 165—175; koniczyna nasienna czerw. atest. 1933 r. 200—225; surowa czerwona 1933 r. 150—180; seradella czyszczona po 2-tnie 13.50—14.50; ziemniaki stołowe 4.75 do 5; mąka pszenna okr. Krak. grysik pszenny 40—41; grysikowa 38—38.50; 45 proc. 37—38; 60 proc. poznańska 31—32; mąka żytnia okr. Krak. I gat. 0—65 proc. 23.50—23.75; po 55 proc. II gat. sitkowa 17—17.50; razowa 18—18.50; po 65 proc. poślednia 13 do 13.50; mąka żytnia okr. Poznań. I gat. 0—65 proc. 23.75—24; graham pszenny 29 do 30; otręby żytnie 9.80—10; pszenne 10.50 do 11; mąka czerwona z workiem 12.50—13; pęcak fabryczny z workiem 23—24; chłopski bez worka 20—20.50; siekanka jęczmienna fabryczna z workiem 23.50—24.50; chłopska bez worka 20.50—21; kasza jagłana fabryczna 34—36; chłopska 31—32; tatarczana cała 44—46; łamana 41—43 zł.

Tendencja spokojna — dowozy małe.

Dekret o zobowiązaniach w obcych walutach.

Naczelna zasada dekretu. — Wpłaty w obcych walutach tylko w bankach i tylko na rachunkach bieżących.

Jednym z pierwszych dekretów rządu, wydanych na podstawie ostatnio uchwalonych pełnomocnictw, ma być — według obiegających pogłosek — dekret, dotyczący spraw obcych walut i zobowiązań opiewających na obcą walutę.

W myśl tych pogłosek, naczelną zasadą dekretu ma być postanowienie, że **o ile w danych krajach klauzula złota została zniesioną, to nie może ona obowiązywać dla zobowiązań zawartych w walucie odnośnego kraju na obszarze państwa polskiego.** Klauzula taka jest inowacją. Jeżeli zatem zawartą została w Polsce umowa, zawierająca klauzulę walutową złotego dolara, to wobec tego, że w Ameryce klauzula złotego dolara została uchyloną, temsamem i dla danej umowy miarodajne **są tylko złote obiegowe.**

Dalszem postanowieniem ustawy ma być zasada, że wpłaty w obcych walutach **będą mogły być dokonywane tylko w bankach z wykluczeniem innych instytucyj finansowych,** jak komunalne kasy oszczędności, spółdzielnie i t. d. Jedynie bankom ma być pozostawione to uprawnienie jako że one mają kontakt i styczność ze sferami gospodarczemi, kupieckiemi i przemysłowemi. Ponadto ma być wprowadzona inowacja, że w przyszłości banki mogą przyjmować waluty obce **na rachunek bieżący,** podczas gdy lokowanie walut obcych na książeczkach oszczędnościowych ma być zabronione.

Dekret ma dokładnie określać, w jaki sposób normy i zasady powyższe stosować się będzie do **papierów i obligacyj państwowych,** z których szereg opiewa na waluty obce. Postanowienia te nie będą się odnosiły do **7-procentowej pożyczki stabilizacyjnej,** bo wprawdzie klauzula dolara złotego zostaje uchylona, ale przy pożyczce stabilizacyjnej posiadacz obligacji uprawniony jest do żądania swej pretensji w guldenach holenderskich lub frankach szwajcarskich. Jeżeli natomiast idzie o t. zw. **„dolarówki",** to zawierają one postanowienie, że każdy posiadacz tego papieru może żądać wypłaty bądź w dolarach bądź w złotych, według kursu z góry ustanowionego. Przyjęty kurs wynosi za 5 dolarów — 44.50 zł., a więc 8.90 zł. za dolara. Co się tyczy innych papierów, jak pożyczki inwestycyjnej, budowlanej i innych, opiewających **na złote w złocie** — przyszły dekret w niczem ich nie narusza.

———:oOo:———

Zamiast umorzenia — tylko ułatwienie spłaty.

Uchwalona w czasie ostatniej sesji sejmu ustawa o ulgach w spłacie zaległych składek na rzecz instytucji ubezpieczeń społecznych, została ogłoszona w ostatnim „Dzienniku Ustaw". Powszechnie oczekiwano, że rząd skreśli zaległości te, jeśli nie w całości to przynajmniej w części tembardziej, że są one w większości prawie nieściągalne. Wprost trudno sobie wyobrazić, by sumy zaległe, **które powstały jeszcze za „lepszych" konjunkturalnie czasów** — mogły być rzeczywiście spłacone **dziś, w czasie ostrego kryzysu.** Niestety już sam tytuł ustawy mówi **tylko o „ułatwieniu spłaty"** zaległych spłat.

W myśl ogłoszonych postanowień, ubezpieczalnie społeczne, Zakład Ubezp. Pracowników Umysł., Zakład Ubezpieczenia od wypadków, Zakład Ubezpieczenia Emerytalnego Robotników i Ubezpieczalnia krajowa w Poznaniu, **udzielają ulgi w spłacie zaległych składek i opłat ubezpieczeniowych, których termin płatności minął przed 1 lipca 1932 r.** Takie same ulgi dane są **gospodarstwom rolnym i leśnym** w spłacie składek i opłat ubezpieczeniowych zaległych, których termin płatności upłynął w okresie czasu od 1-go lipca do 1 listopada 1933 r.

Odsetki zwłoki i kary za zwłokę przypadające od tych zaległych składek i opłat za czas od daty powstania zaległości do końca września 1933 r. w tymże czasie nieuiszczonych ulegają:

a) całkowitemu skreśleniu, o ile dotyczą należności przypadającej na rzecz ubezpieczeń społecznych z zastrzeżeniem odmiennych umów ustawowych;

b) obniżeniu do 6-ciu procent w stosunku rocznym, o ile dotyczące należności przypadających na rzecz innych instytucyj społecznych za wyjątkiem ubezpieczalni społecznych.

Spłaty zaległości unormowane są w następujący sposób:

W razie hipotecznego zabezpieczenia należności **zostają rozłożone na raty, płatne w ciągu 10 lat,** poczynając od dnia 1 lipca 1934 r., przy oprocentowaniu **4 i pół proc. rocznie,** licząc od dnia 1 października 1933.

W razie braku zabezpieczenia hipotecznego zaległość zostaje rozłożona na raty, płatne **w trzech latach,** poczynając od dnia 1 lipca 1934, przy oprocentowaniu **6 proc.** rocznie. Zaległe należności, przypadające **od związków samorządowych,** rozłożone zostają na raty płatne w ciągu 10 lat.

Minister opieki społecznej **może** upoważnić instytucje ubezpieczeń społecznych **do umorzenia w całości lub części** należności tych instytucyj z tytułu zaległych składek i opłat ubezpieczeniowych **w wyjątkowych, gospodarczo uzasadnionych przypadkach, a w szczególności w przypadkach, gdyby ściągnięcie tych zaległości spowodować mogło ruinę gospodarczą majątku lub przedsiębiorstwa.**

Jak widać zatem, umorzenie jest wprawdzie przewidziane ale uwarunkowano je tylu i takiemi zastrzeżeniami, użyto tak obrazowych określeń jak „ruina" gospodarcza — że w praktyce jest ono prawie niewykonalne.

Ulg przewidzianych w ustawie, nie stosuje się do zaległości, powstałych wskutek jawnej złej woli płatnika.

Radjo.

LWY PRZED MIKROFONEM. Niezwykle oryginalny reportaż radjowy nadała ostatnio E. I. A. R. — z klatki lwów w Zoo. Radjoreporter udał się wraz z mikrofonem do „apartamentu" lwiej rodziny, złożonej z pięciu „osób". Wizyta miała miejsce podczas posiłku. Lwia rodzina zachowała się bardzo kulturalnie, obserwując tylko bacznie fascynujący aparat. Radjosłuchacze zaś mieli ciekawe słuchowisko smakowitego mruczenia i żucia podczas lwiego obiadu.

——oo——

Programy stacyj radjowych

Czwartek, 12 kwietnia 1934.

Kraków, (304.3 m.) G.: 7.00 Audycja poranna; 11.35 Program na dz. bież.; 11.40 Transmisja z Warsz.; 11.50 Wiadom. bież.; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Płyty i wiadom. meteor.; 12.35 Transmisje z Warsz.; 15.20 Płyty; 16.20 Transmisja z Warsz.; 18.10 Słuchowisko literackie: „Poeta" wg. Nicodemi'ego; 18.50 Program na dzień następny; 18.55 „Skrzynka poczt."; 19.10 Rozmaitości; 19.15 Płyty; 19.25 Transmisje z Warsz. i Lwowa; 19.43 Wiadom. sport. lokalne; 19.47 Transmisja z Warsz.; 21.00 Feljeton: „Co i dlaczego wyśmiewamy?"; 21.15 Transmisja z Warsz.; 22.00 Płyty; 23.00 Transmisja z Warszawy.

Lwów, (377.4 m.) G.: 16.20 Skrzynka pocztowa dla dzieci; 18.53 „Poradnia życiowa związku obywatelskiej pracy kobiet".

Warszawa, (1415 m.) G.: 7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 7.05 Gimnastyka; 7.25 Muzyka poranna; 7.35 Dziennik poranny; 7.40 D. c. muzyki z płyt; 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego; 8.00 Program na dzień bież.; 11.40 Przegląd Prasy; 11.50 Przegląd teatralny; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; g. 12.05 Płyty; 12.30 Wiadom. meteorol.; 12.35 XXII Koncert szkolny z Filh.; 14.00 Dziennik południ.; 15.05 Wiadom. o eksporcie polskim; 15.10 Wiadom. gospodarcze; 15.20 Z operetek i filmów dźwiękowych (płyty); 16.20 Odczyt „Wychowawcze znaczenie rodziny"; 16.35 Koncert solistów; 17.30 Z cyklu maturalnego: „Odczyt wstępny informacyjny"; 17.50 Odczyt „Zagadnienia gospodarcze"; 18.10: Słuchowisko z Krakowa; 18.50 Program na dzień nast.; 18.55 Rozmaitości; 19.15 „Wiadomości rolnicze". „Działalność rolniczych Instytucyj Kredytowych"; 19.25 Odczyt aktualny; 19.40 Komunikat śniegowy; 19.43 Wiadom. sport.; 19.47 Dz. wiecz.; 20.00 „Myśli wybrane"; 20.02 Koncert; 21.00 „Skrzynka poczt. techn."; 21.15 Koncert popularny; 22: Płyty; 22.45 Odczyt w jęz. ang. „Gdynia"; 23.00 Wiadom. meteorol. i kom. policyjny; 23.05 Muzyka taneczna.

Katowice, (395.8 m.) G.: 19.10 Feljeton sportowy; 21.00 Prof. Ligoń odpowiada na listy.

Nagły zgon posła Stanów Zjedn. na bankiecie w Dublinie.

Tragiczny wypadek zdarzył się w poniedziałek wieczorem w Dublinie. Rząd irlandzki z de Valerą na czele podejmował w historycznym zamku dublińskim uroczystym bankietem **nowego posła Stanów Zjednoczonych Mac Dowella,** który dopiero przed 10 dniami złożył de Valerze swe listy uwierzytelniające. Na bankiecie obecni byli członkowie rządu irlandzkiego, korpus dyplomatyczny, parlamentarzyści i szereg wybitnych przedstawicieli społeczeństwa. **Przewodniczył de Valera, mając po prawej stronie posła amerykańskiego.** Po przemówieniu de Valery zaczął przemawiać Mac Dowell. Nagle jednak **zbladł, głos mu się załamał i poseł runął na ziemię,** podtrzymywany przez siedzącego obok de Valerę. Na ratunek pospieszyli obecni na bankiecie wybitni lekarze dublińscy, wszelka jednak pomoc okazała się spóźniona. **67-letni poseł, rażony ciężkim atakiem sercowym wyzionął ducha po 10 minutach.** Straszny ten wypadek wywołał wstrząsające wrażenie. Mac Dowell był wybitnym politykiem amerykańskim; przed 20 laty był speakerem w izbie reprezentantów.

Po zamknięciu kroniki

Ćwiczenia oficerów rezerwy.

W roku bieżącym na ćwiczenia powołani zostaną oficerowie rezerwy następujących rodzajów broni: piechoty, kawalerji, artylerji, aeronautyki, wojsk technicznych. weterynarji, administracji i marynarki wojennej.

Na 6-cio tygodniowe ćwiczenia wojskowe powołani zostaną oficerowie rezerwy, którzy: a) nie odbyli ćwiczeń w roku ubiegłym, chociaż na ćwiczenia byli powołani, b) promowani w r. 1932, c) roczników 1905, 1904, 1902 w niektórych rodzajach broni, oraz starsze roczniki wojsk technicznych. Ponadto powołani zostaną oficerowie rez.. promowani w roku 1931, a przeniesieni do żandarmerji. Z podchorążych rezerwy pójdą na ćwiczenia ci, którzy dotychczas nie odbyli żadnego ćwiczenia. dalej tacy. którzy po 1-szem ćwiczeniu nie zostali zakwalifikowani do nominacji na podporuczników.

Pozatem przeznaczone zostały 4-ro tygodniowe ćwiczenia dla oficerów rezerwy promocji 1933 i 1931, o ile nie przekroczyli 40 roku życia.

——oo——

ZEBRANIE UDZIAŁOWCÓW „BANKU WOLNEGO". We wtorek wieczorem odbyło się w sali Muzeum Przemysłowego przy ul. Smoleńskiej w Krakowie zebranie udziałowców t. zw. popularnie „Banku Wolnego". Zebranie rozpoczęło się w nastroju podnieconym. Z początku zebrania odczytano sprawozdanie z działalności Banku, poczem wywiązała się dyskusja. Z bilansu wynika, że ogólna strata Banku sięga półtora miljona zł. Dopłata udziałowców wynie sie 200 proc. ich udziałów. Utrata wpłaconych udziałów i perspektywa dopłat wywołała wśród zebranych nastrój niezadowolenia. który wyładowuje się w dyskusji.

W NAJBLIŻSZY CZWARTEK rozpocznie się 12-todniowa rozprawa przed krak. sądem przysięgłych przeciw 24-letniemu Stan. **Olejniczakowi**, stud. fil., który zamordował swego kolegę, Stan. **Lechowicza.**

Z Małopolski Zach.

Krwawe bójki parobków.

Dnia 8 bm. w gminie Bibice pow. Kraków powstała bójka na tle osobistych porachunków pomiędzy kilkoma parobczakami, w czasie której Stan. Banaś zadał nożem kilka ran w głowę Stanisławowi Sieńce, który dnia następnego zmarł w szpitalu w. Łazarza w Krakowie. Sprawcę przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Dnia 2 bm. w czasie zabawy tanecznej, urządzonej przez ochotniczą straż pożarną w Lisowie pow. Jasło powstała bójka pomiędzy kilkoma uczestnikami tej zabawy, rekrutującymi się z wiejskich parobczaków, na tle zatargu o tancerki. W czasie bójki został ugodzony dwukrotnie nożem Stanisław Grzywacz z Bączali Górnej, którego przewieziono do szpitala. Grzywacz wskutek odniesionych ran zmarł 4 b. m. Sprawcę zabójstwa Władysława Jasienia przekazano władzom sądowym.

Postrzelił brata.

Dnia 4 bm. w czasie bójki na tle zatargu o przejazd przez pole Józef Król, z Roztoki pow. Limanowa postrzelił ze strzelby swego brata Macieja. którego przewieziono szpitala powszechnego w Nowym Sączu. Sprawę skierowano do władz sądowych.

Włamali się do gimnazjum w Tarnowie.

W toku prowadzonych dochodzeń w sprawie dokonanego w nocy na 1 marca br. włamania kasowego do II. gimn. w Tarnowie , gdzie sprawcy skradli 600 zł. ujęto sprawców włamania w osobach: Ludwika Sudera i Marjana Sasina, których odstawiono do aresztów S. O. w Tarnowie.

Bandy rozbójnicze grasują w Chinach.

Londyn, 10 kwietnia. „Times" donosi z Szanghaju. iż podjęta przez władze chińskie akcja zmierzająca do zlikwidowania groźnej szajki bandyckiej. stojącej pod dowództwem osławionego herszta Liu Kwei Tanga nie doprowadziła do celu. Banda Liu Kwei Tanga grasuje **już od dłuższego czasu na pograniczu prowincji Szantung i Kiangsu, napadając na wsie i miasteczka chińskie, mordując ludność i paląc jej mienie.** Ma ona na sumieniu **wiele morderstw.** W akcji likwidacyjnej biorą udział **oddziały wojskowe wraz z artylerją i lotnictwem.** W ciągu ostatniego tygodnia Liu Kwei Tang **był już 6 razy okrążony przez oddziały wojskowe, stale jednak udawało mu się umknąć.**

Nikłe widoki porozumienia

między Stolicą św. a rządem Rzeszy

Rzym. (PAT). Od soboty bawi w Rzymie dr. **Buttman**, delegat rządu niemieckiego do rokowań z Watykanem na temat wykonania Konkordatu, zawartego latem, **ubiegłego roku.** Po ostatnim wyjeździe dra Buttmana do Berlina ze strony Watykanu **zaprzeczono wszystkim pogłoskom, donoszącym o rzekomem zerwaniu rokowań, które niewątpliwie będą obecnie wznowione z okazji powrotu delegata niemieckiego.** W kołach kościelnych unikają wypowiadania się na temat rokowań z Rzeszą, powstrzymując się od stawiania horoskopów. Sądząc jednak z ostatnich wystąpień Ojca św. wobec młodzieży niemieckiej. jak również z trudności na jakie napotykały dotychczasowe rokowania z Rzeszą w kołach zbliżonych do Watykanu panują **nastroje co do możliwości osiągnięcia porozumienia pomiędzy Stolicą św. a narodowo-socjalistycznym rządem Rzeszy niemieckiej.**

„Pogański prorok" Niemiec.

Rzym, tel. wł.. 10 kwietnia. W odpowiedzi na przytoczone wczoraj przez nas pogróżki Rosenberga pod adresem katolików pisze „Osservatore Romano", że jest „spóźnionym manewrem". gdy p. Rosenberg jako „polityczną sprawę" kwalifikuje to. co jest „czysto religijnem zagadnieniem. wywołanem w dużej mierze przez niego, **złego demona, który występuje w roli pogańskiego proroka w 20 w. po Chrystusie".** Organ Stolicy Apostolskiej zauważa w końcu. że jego wycieczka na temat męczenników stanowi pogróżkę. która go wobec całego świata kompromituje.

——oo——

Katastrofa kolejowa pod Lincem.

Wiedeń, 10 kwietnia. Pod Lincem wykoleił się dziś rano pociąg pospieszny Wiedeń—Paryż, wskutek czego parowóz. wóz bagażowy i pocztowy przewróciły się a wóz sypialny i następne wozy osobowe wyskoczyły z szyn. Podczas katastrofy **palacz poniósł śmierć a 16 osób w tem większość urzędników kolejowych i pocztowych odniosło rany.** Jak z pierwszego wrażenia wynika. **chodzi o akt sabotażu.** Władze podjęły śledztwo.

ZAMACH DZIEŁEM HITLEROWCÓW?

Wiedeń, 10 kwietnia. Pierwsze śledztwo w sprawie katastrofy kolejowej pod Lincem wykazało, że chodzi o zamach, **dokonany prawdopodobnie przez terorystów** hitlerowskich. Stwierdzono, że sprawcy **rozkręcili szyny i usunęli je z nasypu.** Generalna dyrekcja kolei związkowych **wyznaczyła nagrodę 5 tysięcy szylingów za wykrycie sprawców zamachu.** Z ciężko rannych funkcjonarjuszów kolej. zmarł **jeszcze konduktor.** wobec czego liczba ofiar śmierci wynosi dwie osoby.

Wiedeń 10 kwietnia. Aresztowano pewnego robotnika kolejowego nazwiskiem **Baumgartner, stojącego pod zarzutem dokonania zamachu.** Baumgartner, który należy do partji hitlerowskiej, jest podejrzany, że **już w latach 1932 i 1933 brał udział w podobnych zamachach kolejowych w Austrji.**

Obrady prezydjum konferencji rozbrojeniowej odroczone

Genewa, 10. 4. (R.). Prezydjum Konferencji Rozbrojeniowej zebrało się dziś po południu pod przewodn. Hendersona przy udziale prezydenta honorowego Motty, wiceprezydenta Politisa i generalnego sprawozdawcy Benesza. Otwierając obrady **Henderson** wygłosił przemówienie, w którem podkreślił, że **niema podstawy do powątpiewania w skuteczność dalszych wysiłków.** Należy jednak głównym państwom pozostawić **więcej** czasu. Przed rozpoczęciem dalszych prac należy ustalić termin zwołania Komisji Głównej oraz termin ponownego zwołania Prezydjum. **celem przeprowadzenia zmian w planie Mac Donalda i dostosowania go do obecnej sytuacji.**

Delegat angielski Eden wskazał na istniejące trudności przedewszystkiem w **przeciwnych stanowiskach Francji i Niemiec i wskazał na konieczność zmiany projektu angielskiego.** Celem kontynuowania podjętych petraktacyj, **proponuje Eden odroczenie obrad Prezydjum do 30 b. m. oraz ustalenie terminu zwołania Komisji Głównej na 23 maja.** Propozycje te przyjęto.

Wniosek polski w Genewie.

O ROZCIĄGNIĘCIE ZOBOWIĄZAŃ MNIEJSZOŚCIOWYCH NA WSZYSTKICH CZŁONKÓW LIGI.

Genewa. (PAT). Delegacja polska przesłała dziś sekretarzowi generalnemu Ligi Narodów pismo, **domagające się imieniem rządu polskiego wpisania na porządek dzienny tegorocznego Zgromadzenia Ligi sprawy rozciągnięcia zobowiązań mniejszościowych na wszystkich członków Ligi.** Pismo podaje tekst rezolucji Zgromadzenia, proponowany przez rząd polski. Wniosek polski, który wywołał w tutejszych sferach międzynarodowych duże wrażenie, **nawiązuje do zeszłorocznego wniosku polskiego, który** — jak wiadomo — **dyskutowano na zeszłorocznem** zgromadzeniu i **który nie doprowadził do konkretnych wyników.**

Raport 6 komisji, reasumując wyniki dyskusji stwierdza, że cały szereg delegacyj był zdania, że **generalizacja, która ich zdaniem wynika** z zasady równości prawnej wszystkich **państw, nie może być wciąż odraczaną bez głębszego podważenia wartości obecnych traktatów mniejszościowych.**

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 10. 4. (Telef. wł.). **Giełda dewizowa:** Belgja 123.90, Holandja 358.45, Kopenhaga 122.45. Londyn 27.40, Nowy Jork 5.20, Paryż 34.93, Praga 22.02, Szwajcarja 171.42, Sztokholm 141.35. Włochy 45.58, Berlin 209.90.

Papiery procentowe: budowlana 42.75, stabilizacyjna 57.75, inwestycyjna 107.75. premjowa dolarowa 53.50, konwersyjna 61.50, dolarowa 73.00, konwersyjna 57.75, akcje Banku Polskiego 81 zł,

——oo——

Areszt i grzywna za — loterję na odbudowę kościoła.

Warszawa, 10. 4. (Telef. wł.). Niezwykle charakterystyczną rozprawę **o monopol loteryjny** rozpatrywał Wydział Karno-Skarbowy- Warszawskiego Sądu Okręgowego. Na ławie oskarżonych **zasiadł proboszcz jednej z parafij podwarszawskich ks. Teodor E.** Pociągnięto go do odpowiedzialności **za bezprawne urządzenie loterji. Proboszcz, chcąc odnowić zniszczony kościół parafjalny, zorganizował z darów, ofiarowanych przez wiernych loterję fantową,** przyczem jednak nie zaopatrzył się w zezwolenie Generalnej Dyrekcji Loterji. **będąc przekonany, że zbiórki na cele religijne, nie podlegają tego rodzaju ograniczeniom.** O loterji tej **dowiedziała się kontrola skarbowa** powiatu warszawskiego. która **dopatrzyła się w czynie proboszcza przestępstwa karnosądowego i sprawę skierowała do Sądu Okręgowego (!).** Oskarżony proboszcz tłumaczył się. że dekret Prez. Rzplitej o zbiórkach publicznych wyraźnie przewiduje. że **kwesta na terenie kościelnym na cele religijne nie wymaga żadnych zezwoleń.** Sąd stanął na stanowisku. że wymienione przepisy dotyczą zezwoleń władzy administracjł ogólnej. **a nie zezwoleń władz skarbowych.** Na tej podstawie Sąd skazał ks. E. **na dzień bezwzględnego aresztu i 60 zł. grzywny,** wymierzając mu najniższą możliwie karę z uwagi na to. że **proboszcz działał w dobrej wierze a loterja była przeznaczona na cele religijne.**

Wstrzymanie egzekucyj podatkowych na wsi.

Warszawa 10. 4. (Tele. wł.). W bieżącym **tygodniu zostały wstrzymane na 14 dni licytacje skarbowe na wsi.** Zawieszenie licytacyj ma na celu **niezakłócanie pracy rolników przy orce i siewie.** W okolicach podstołecznych urzędy skarbowe **wstrzymały wykonywanie egzekucyj za zaległe podatki od poniedziałku dnia 9 do 25 b. m.** Na okres ten wyznaczonych było **blisko 500 egzekucyj.**

2-miljonowa kaucja za uwięzionych dyrektorów.

Warszawa 10. 4. (Telef. wł.). W głośnej **aferze impregnacji podkładów**, w związku z którą w więzieniu na Pawiaku **umieszczono trzech dyrektorów Polsko-Belgijskiego Towarzystwa Impregnacji Drzewa,** są czynione starania, by władze **zamieniły środek zapobiegawczy.** Towarzystwo wystąpiło do sądu **z zaofiarowaniem miljonowego poręczenia.** Za wypuszczenie na wolność **dyr. Hopena i Jacobiniego**, oraz b. sędziego handlowego **Glasera,** Towarzystwo chce złożyć **kaucję 2.000.000 zł.** Prokuratura nie powzięła jeszcze decyzji.

POGRZEB Ś. P. PROF. SKOCZYLASA.

Warszawa 10. 4. (Telef. wł.). Po nabożeństwie żałobnem w kościele św. Krzyża ruszył kondukt pogrzebowy ze zwłokami ś. p. prof. Skoczylasa na cmentarz Powązkowski. Nad grobem przemówił **min.** oświaty p. W. **Jędrzejewicz**, rektor **Pruszkowski** w imieniu Ak. Sztuk Pięknych, prof. **Kamiński** w imieniu IPSU., Tadeusz **Cieślewski** w imieniu Zw. Grafików i Rytu, oraz przedstawiciele młodzieży.

386 TYSIĘCY BEZROBOTNYCH.

Warszawa 10. 4. (Telef wł.). W ostatnim tygodniu liczba bezrobotnych spadła o 2.058 i wynosiła 7 kwietnia 386.848.

POŻYCZKI DLA SAMORZĄDÓW.

Warszawa. 10-go kwietnia. (Tel. wł.). W Banku Polskim odbyło się posiedzenie komisji funduszu pożyczkowo-zapomogowego, na którem przyznano państwowym **związkom samorządowym i miastom pożyczki w sumie 706.000 zł.** Z sumy tej przyznano 12 powiatowym związkom samorządowym 495.000 zł. a 7 miastom 211 tysięcy zł.

Trofea czeskiej „Sparty" spłonęły.

Praga. (PAT). Dziś o godz. 8 rano wybuchł **pożar na trybunach boiska klubu sportowego „Sparta".** Zniszczone zostały trybuny wraz z lokalami klubowemi. **Spłonęły wszystkie trofea klubu, zebrane w ciągu 30 lat jego istnienia.** Szkody wynoszą około **500.000 koron.** Na boisku tym **miał być rozegrany mecz Polska—Czechosłowacja.**

NOWY AMBASADOR ANGLJI W PARYŻU

Paryż, (PAT). Ambasador W. Brytanji lord Tyrell złożył dzisiaj swe listy odwołujące prezydentowi Lebrun. Następca lorda Tyrella sir George Clerk. odjedzie do Francji w najbliższych dniach.

J. D'ESPARBES: 6

Pułk.

(Z cyklu „Orla legenda“).
Przekład Br. J. Falka.

— Czy któryś z was — zawołał głosem donośnym — nie ma ojca? A może ma matkę lub siostry?

Nikt nie odpowiedział dowódcy, tylko gwiżdżące kule. Zawołał znowu:

— Towarzysze, czy któryś z was nie ma rodziny? Ci, którzy utrzymują matkę, niechaj wystąpią z szeregów!

Żołnierze nie poruszyli się. Odwróceni plecami do swego pułkownika, strzelali, nabijali, wznosili ramiona, walczyli na pięści wśród dymu, jakby nie rozumiejąc jego pytań. Instynkt bohaterstwa zapieczętował im usta. Wtedy dowódca nachylił się, namacał tornister żołnierza i wprowadził go do środka czworoboku.

— Nazywasz się?

— Roemer.

— Skąd?

— Z Lotaryngji.

— Masz matkę?

— Mam, panie pułkowniku.

— Ile ma lat?

Żołnierz zrozumiał.

— To kobieta niedołężna, która zapewne już nie żyje... staruszka.

— Chcesz ją zobaczyć?

Żołnierz nie odpowiedział. Kula zerwała czako z głowy pułkownika.

Chcesz ją zobaczyć?

Znowu milczenie.

— Roemer, zobaczysz swą matkę... twoja matka żyje!

Żołnierz cofnął się.

— Chcę się bić.

Dowódca wyjął jeden z pistoletów i przyłożył go do czoła żołnierza.

— Rzuć karabin...

Roemer wypuścił strzelbę z rąk. Pułkownik zsiadł z wierzchowca.

— Wsiadaj na konia!

Roemer wsiadł, płacząc. Wodził oczyma po polu bitwy od lewej ku prawej, spoglądał na tych, którzy leżeli martwi, a których widział żywych i na tych, którzy żyli, a mieli wkrótce umrzeć. Pułkownik wziął rzemień, przywiązał go nim do szyji i siodła konia. Potem wziął „Orła“ i wręczył go Roemerowi.

— Słuchaj i powtórz, co powiem. Pojedziesz do cesarza tą drogą, poprzez tłumy Rosjan. To rzecz niebezpieczna.

— Pojadę do Cesarza — rzekł Roemer.

Podniósł ramię.

— ... Tą drogą, poprzez tłumy Rosjan.

— Poprosisz, aby cię do niego zaprowadzono i powiesz mu: Sire...

Poproszę, aby mnie do niego zaprowadzono i powiem mu: Sire...

— Oto — rzekł dowódca drżąc ze wzruszenia — oto Orzeł dwóch tysięcy żołnierzy francuskich, których zaatakowało dwadzieścia tysięcy wroga.

— Oto — rzekł Roemer — oto Orzeł dwóch tysięcy żołnierzy francuskich, których zaatakowało dwadzieścia tysęcy wroga...

— Powiesz jeszcze: Niech żyje Francja! i poprosisz Cesarza o urlop, abyś mógł zobaczyć matkę.

— Powiem jeszcze: Niech żyje Francja! — rzekł Roemer — i poproszę Cesarza..

Umilkł i chciał odjechać. Stary kapłan wstąpił na trupy i ucałował go. Włożono Orła do worka i przytwierdzono worek do siodła. Wtedy jedno uderzenie ostróg uniosło oszalałe zwierzę pod żołnierzem we łzach i oboje wpadli na wroga, jak trąba powietrzna. Była to wizja wśród ognia!

— Złóżcie broń! — wołali rosyjscy oficerowie.

Szarża Austrjaków powaliła na ziemię dwudziestu Francuzów, powtórna szarża zmiażdżyła trzydziestu. Proboszcz ciskał im w twarz te żałobne słowa:

„Mężni padają na ziemię, jak figi z drzewa figowego, wstrząsanego wichrem..“

Burza kul spadła wokół księdza. Dziesięciu żołnierzy runęło na ziemię.

Czterdziestu pozostałych przy życiu ludzi nasadziło bagnety, gdyż zabrakło im amunicji. Salwa kompanji powaliła piętnastu: pozostali nachylili się i zabrali ich ładownice.

I znowu konie zwaliły się na nich. Dziewięciu grenadjerów padło pod szablami.

„Armja Wiekuistego stopniała...“ — zawodził kapłan.

Pochylił czoło, a obok niego runęła na ziemię garść żołnierzy. Bili się, nic nie widząc, wkońcu pozostało tylko dziesięciu.

— Złóżcie broń! Złóżcie broń! — ryczała zewsząd noc.

Starzec i oficer spojrzeli na siebie. Nawet kapłan, mimo swej dobroduszności, wzruszył ramionami...

Jakieś zmorygsenne, masy artylerji i jazdy, szamotały się w kręgu, otaczającym dziesięciu wojowników. Nie chciały strzelać i znieruchomiałe, zdjęte podziwem, przeodziane w ciemność, ziały milczeniem...

Jakaś kompanja rosyjskich grenadjerów zmierzyła do Franzuzów z bliskiej odległości, nie spiesząc się i sześć tysięcy chrapliwych głosów, które wyłaniały się z mroku, zawołało na niewzruszonego dowódcę:

— Złóżcie broń! Złóżcie broń! Złóżcie broń!

Wsparci o siebie plecami, z karabinem przy biodrach, żołnierze — ostatnich dziesięciu — czekali końca... Trzech starych wiarusów, siedmiu rekrutów. Wówczas padło między nich kilka kul; trzej starzy runęli na ziemię, a kapłan, straszny pod swą czerwoną sutanną, rzekł jeszcze:

„Panie, coza okropność! Niebiosa rozwarły się, jak księga..“

Błysk ognia: upadł.

Pułkownik, śmiertelnie blady, wzniósł w górę swe bezbronne ręce.

— Na mnie kolej!

Powaliła go kula. Z dwóch tysięcy ludzi zostało tylko siedmiu.

Ta garść żołnierzy stopniała do sześciu... pięciu.

Jakaś kula zredukowała ją do czterech,

potem trzech,

wkońcu dwóch.

Jeden z nich zawołał: Niech żyje Ces..

Pozostał drugi

... i ...

— — — — — — — — — —

Niespokojny, wyczerpany, z głową na ręce, uderzając niecierpliwie szpadą w swe buty, Napoleon dumał w namiocie w pobliżu Claye, kiedy doniesiono mu, że jakiś żołnierz chce z nim mówić.

— Niech wejdzie!

Żołnierz wszedł, zabłocony, czerwony. Odwiązano go od siodła i wprowadzono, podtrzymując; był to Roemer.

— Czego chcesz? — rzekł Napoleon.

Żołnierz nie odpowiedział. Wyprostowany, dzierżył w ręce worek i wpatrywał się w oczy cesarza, jakby wrósł w ziemię w swych wielkich kamaszach.

— Czego chcesz? — powtórzył Napoleon.

I nagle ujrzał worek. Kiedy wydobył z niego „Orła“ oczy grenadjera zamknęły się.

— Oto bohater — rzekł Cesarz.

Zwrócił do żołnierza swą bladą twarz.

— Czego żądasz?

Ale żołnierz miał oczy zamknięte. Krew zalewała mu gardło i nie mógł mówić.

— Jesteś ranny?

Rzecz ciekawa. Napoleon podszedł do żołnierza i dotknął go końcem palca wskazującego. To wystarczyło: człowiek upadł. Tak umierają żołnierze.

Był to ostatni.

KONIEC.

Nowożytny rycerz.



Czasy się zmieniają. Zamiast dawnej zbroji jeźdźca zaopatruje się obecnie w maskę gazową, a kopję zastępuje mu karabin. Z konia zdjęto piękne ozdoby i ochraniacze stalowe, lecz również, jak jeźdźca, zaopatrzoną w maskę gazowa. Tak wygląda dzisiejszy kawalerzysta amerykański w pogotowiu wojennem

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.